Wydanie G

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, piątek 18 stycznia 1952 r. | Nr 16 (1082)

Chwała bohaterskiej Armii Radzieckiej wyzwolicielce Stolicy — wyzwolicielce Polski

Uroczystość poświęcona VII rocznicy wyzwolenia Warszawy

WARSZAWA (PAP). — 17 bm. staraniem Prezydium Stołecznej Rady Narodowej odbyła się w Teatrze Narodowym uroczystość poświęcona VII rocznicy wyzwolenia Warszawy.

Na uroczystość przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Aleksander Zawadzki, minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzeszewski, wiceministrowie Obrony Narodowej — szef sztabu generalnego WP generał broni Władysław Korczyc i generał broni Stanisław Popławski, na czele generalicji, I sekretarz KW PZPR Władysław Wicha, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa Stolicy.

Obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Na podium sceny teatru, wśród biało - czerwonych i czerwonych flag, widnieje popiersie Chorążego Pokoju, Wielkiego Przyjaciela Polski — Generalissimusa Józefa Stalina. Obok portrety Prezydenta RP — Bolesława Bieruta oraz Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Na tle wspaniale udekorowanej sceny — napis: „Niech żyje bohaterska Armia Radziecka wyzwolicielka Stolicy, wyzwolicielka Polski".

Po odegraniu hymnów narodowych Polski i ZSRR zabrał głos przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Jerzy Albrecht.

Na sali zrywają się burzliwe oklaski, gdy mówca wita obecnych na uroczystości: członka Biura Politycznego KC PZPR wicepremiera Zawadzkiego i przedstawicieli Ludowego Wojska Polskiego.

Gdy przewodniczący Albrecht wita charge d'affaires ZSRR D. I. Zaikina i attache wojskowego ZSRR gen. I. K. Kazaka, zrywa się nowa burza owacji na cześć bohaterskiej Armii Radzieckiej, której nasza Stolica zawdzięcza swe wyzwolenie.

Przemówienie przewodniczącego Prezydium St. Rady Narodowej zebrani przyjmują żywiołowymi, gorącymi oklaskami i okrzykami na cześć Związku Radzieckiego i jego genialnego Wodza, Józefa Stalina. Zrywają się raz po raz okrzyki na cześć Ludowego Wojska Polskiego i najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych — Prezydenta RP Bolesława Bieruta, na cześć Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Sekretarz Prezydium Stołecznej Rady Narodowej Włodzimierz Fedorowicz odczytuje teksty depesz do Generalissimusa Józefa Stalina, Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Marszałka Konstantego Rokossowskiego. Zgromadzeni przyjmują depeszę długotrwałymi, manifestacyjnymi oklaskami.

Rozlegają się dźwięki Międzynarodówki.

Na salę wkracza grupa młodzieży ZMP-owskiej i harcerskiej ze szkół warszawskich, która wśród serdecznych owacji wręcza wicepremierowi Zawadzkiemu, przedstawicielom Wojska Polskiego oraz przedstawicielom państw zaprzyjaźnionych — piękne wiązanki białoczerwonych kwiatów.

Po części oficjalnej uroczystości odbyła się część koncertowa związana tematycznie z rocznicą wyzwolenia Stolicy.

PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO STOŁECZNEJ RADY NARODOWEJ J. ALBRECHTA, WYGŁOSZONE NA UROCZYSTOŚCI VII ROCZNICY WYZWOLENIA WARSZAWY ZAMIESZCZAMY NA STR. 2.

DEPESZE

wysłane przez uczestników uroczystości poświęconej VII rocznicy wyzwolenia Warszawy

Generalissimus JÓZEF STALIN
Przewodniczący Rady Ministrów
Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
MOSKWA KREML

Zgromadzeni na uroczystości poświęconej 7 rocznicy wyzwolenia Warszawy przedstawiciele warszawskiego ludu pracującego przesyłają Wam — Genialnemu Wodzowi całej postępowej i miłującej pokój ludzkości serdeczne, gorące pozdrowienia.

W dniu dzisiejszym serca mas pracujących naszej Stolicy i całego kraju wypełniają uczucia serdecznej miłości i wdzięczności dla bohaterskiej Armii Radzieckiej, dla narodów Związku Radzieckiego, które pod Waszym kierownictwem rozgromiły faszyzm hitlerowski, uchroniły nasz naród przed zagładą i przyniosły nam wolność.

Stała braterska pomoc i przykład Kraju Rad dla Warszawy i Polski jest podstawą naszych osiągnięć w odbudowie naszej umiłowanej Stolicy, w budowie naszych zakładów przemysłowych i osiedli mieszkalnych.

W 7 rocznicę pamiętnego dla całego narodu polskiego dnia, podsumowując dorobek naszego pokojowego budownictwa wyrażamy niezłomną wolę walki przeciw imperialistycznym zakusom wojennym i niewzruszoną wiarę, że wielka sprawa pokoju i postępu, której Wy jesteście symbolem i sztandarem dla wszystkich narodów — zwycięży.

Do
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Obywatela BOLESŁAWA BIERUTA
WARSZAWA — BELWEDER

W siódmą rocznicę wyzwolenia Stolicy naszego kraju, Warszawy, zgromadzeni na uroczystości przedstawiciele ludności pracującej Stolicy przesyłają Wam gorące, serdeczne pozdrowienia i uczucia głębokiej miłości.

Wasze wskazania są natchnieniem w naszej codziennej pracy, w naszym trudzie nad budową i wspaniałym rozkwitem Warszawy.

Pomni bohaterskiej ofiary Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego w dziele wyzwolenia naszej Ojczyzny i ukochanej Stolicy Polski — Warszawy, na zawsze zachowamy w sercach wdzięczność za naszą wolność dla narodów ZSRR i Wielkiego Stalina.

W obliczu zbrodniczych zamierzeń imperialistów amerykańskich, odbudowujących nowy Wehrmacht — wnosić będziemy każdym dniem pracy nasz wkład w dzieło umocnienia siły naszego Państwa i utrwalenie pokoju.

Nie będziemy szczędzić wysiłków, by z honorem wypełnić postawione przez Was zadania — budowy Warszawy, jako Socjalistycznej Stolicy naszej Ojczyzny.

Do
Ministra Obrony Narodowej
KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO
WARSZAWA

Zgromadzeni na uroczystości poświęconej 7 rocznicy wyzwolenia Warszawy przedstawiciele ludu Stolicy, przesyłają Wam serdeczne uczucia i pozdrowienia, jako wielkiemu synowi proletariatu Warszawy, bohaterowi wojny wyzwoleńczej z faszyzmem hitlerowskim, dowódcy Ludowego Wojska Polskiego, który wyszedł ze Stalinowskiej Szkoły Wojennej.

Uczucia ludu warszawskiego skupiają się dziś wokół Odrodzonego Wojska Polskiego, które zrodzone w bojach u boku Armii Radzieckiej, związane z nią nierozerwalnym sojuszem, stanowi dziś pod Waszym dowództwem potężną straż naszej niepodległości i bezpieczeństwa — potężną straż pokoju.

Osiągnięcia zespołowej gospodarki na wsi

Roczne zamknięcia bilansów w spółdzielniach produkcyjnych

W szeregu spółdzielni produkcyjnych województwa bydgoskiego odbyły się walne zebrania podsumowujące roczny dorobek gospodarki zespołowej. M. in. zebrania poświęcone zamknięciom rocznym odbyły się już w Rolniczym Zespole Spółdzielczym w Mikołajkach, pow. włocławskiego i Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w Łęgnowie, pow. bydgoskiego.

Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza w Łęgnowie posiada poważne osiągnięcia, które wyrażają się wysokimi urodzajami, jakie uzyskała w ostatnim roku gospodarczym. Plony były dużo wyższe niż w pierwszym roku gospodarki zespołowej dzięki intensywniejszemu zastosowaniu mechanizacji uprawy i nawozów sztucznych, wzrostowi wydajności pracy spółdzielców, co przyczyniło się do uzyskania o 6 zł wyższej dniówki obrachunkowej, niż w poprzednim roku obrachunkowym.

Spółdzielcy z Łęgnowa zebrali z hektara 26 kwintali pszenicy ozimej, 22 kwintale pszenicy jarej, 20 kwintali żyta, 22,5 kwintala jęczmienia, 350 kwintali ziemniaków, 360 kwintali buraków cukrowych i 450 kwintali buraków pastewnych.

W pracy wyróżnili się szczególnie spółdzielcy Mikołaj Piotrowski, Stanisław Stachowiak i Józef Hofman, a spośród kobiet Stanisława Wiśniewska i Maria Łodziatowa.

W ciągu ostatniego roku nastąpił również poważny wzrost hodowli bydła i trzody chlewnej. W stosunku do roku ubiegłego RSW w Łęgnowie posiada o 15 krów więcej o wysokiej wydajności mleka.

Na walnym zebraniu członkowie RSW w Łęgnowie postanowili zwiększyć ilość posiadanego bydła o 20 krów, a hodowlę trzody chlewnej podnieść do 100 sztuk przy 15 maciorach.

Obradom spółdzielców przysłuchiwali się małorolni i średniorolni chłopi z gromady Chrośno, którzy przybyli na zebranie, aby zapoznać się z osiągnięciami i dorobkiem spółdzielni.

Czesław Bąbiński ministrem Budownictwa Przemysłowego

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP mianował dotychczasowego kierownika Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego, dr nauk techn. Czesława Bąbińskiego — ministrem Budownictwa Przemysłowego.

Dla uczczenia 10-lecia PPR

2500 par obuwia ponad plan

wyprodukuje w styczniu załoga BZO

Nieustannie napływają meldunki o podejmowaniu przez robotnicze załogi Pomorza zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 10-lecia PPR.

Załoga Bydgoskich Zakładów Obuwia 14 bm. na zebraniu poświęconym przygotowaniom do obchodu 10 rocznicy powstania PPR powzięła szereg zobowiązań ogólnej wartości 392.000 zł.

Warsztat 425 zobowiązał się wykonać do końca stycznia 1.000 par obuwia ponad plan, warsztat 423 wykona 400 par, warsztat 422 — 800 par, warsztat 424 — 300 par.

Zobowiązanie pracowników umysłowych przyniesie 1.500 zł oszczędności.

Robotnicy Bydgoskiej Fabryki Narzędzi nr 1 podjęli dotąd 160 zobowiązań indywidualnych. M. in. tow. Zieliński i Elmirowski dodatkowo do końca bieżącego miesiąca zahartują każdy po 500 sztuk pilników. Tow. Tatera zobowiązał się dokonać prostowania 6.000 szt., a tow. Władysław Wiśniewski szmerglowania 500 szt. pilników.

Spośród zobowiązań indywidualnych zasługuje także na wyróżnienie wezwanie kierowcy autobusowego PKS w Bydgoszczy, który zobowiązał się otoczyć wóz i silnik socjalistyczną opieką, wzywając równocześnie wszystkich kierowców województwa bydgoskiego do otoczenia socjalistyczną opieką powierzonych im autobusów i samochodów ciężarowych.

Załoga Centralnych Warsztatów Mechanicznych Zakładów Prefabrykacji w Solcu Kujawskim zgłosiła szereg zobowiązań ogólnej wartości 46.500 zł.

Brygada remontowa pod przewodnictwem tow. Stuki zobowiązała się wykonać do końca stycznia kapitalny remont frezarki pionowej.

Dział elektryczny przewinie w tym czasie dwa silniki elektryczne i założy instalację elektryczną do wytaczarki, giętarki i szlifierki, poza tym naprawi dwie piły elektryczne, jeden silnik 18,5 kw i trzy spawarki.

Dział tokarski do końca stycznia uzupełni dwie tokarnie do narzynania gwintu i naprawi tokarnię M—11 i jeden supor.

Podobne zobowiązania zgłosiły pozostałe brygady.

Z całego kraju

WARSZAWA (PAP). Coraz liczniej napływają zobowiązania produkcyjne, którymi masy pracujące miast i wsi czczą 10 rocznicę powstania PPR.

Włókniarze Zakładu im. Tadeusza Rychlińskiego w Bielsku podjęli na uroczystej masówce zobowiązania produkcyjne, których ogólna wartość wynosi ok. 450 tys. zł.

W dniu przystąpienia do realizacji zobowiązań w tych zakładach rozpocznie pracę 15 nowych dwójek tkackich. Wykonanie postanowień robotników tkalni pozwoli na wyprodukowanie w styczniu br. 2.350 metrów tkanin ponad plan.

Załoga cerowalni postanowiła dla uczczenia 10-lecia powstania PPR wyprodukować dodatkowo blisko 1.200 metrów tkanin. Załoga wydziału suszarni postanowiła podnieść wydajność pracy o 10 proc.

W PKP w Białymstoku brygada naprawcza parowozów postanowiła przeprowadzić remont rewizyjny parowozu typu Ty-2 systemem szybkościowym w ciągu jednego dnia. Zobowiązania te przyniosą ponad 5,5 tys. zł. oszczędności. Brygada napraw bieżących parowozów postanowiła wyremontować najbardziej zużyty parowóz, skracając remont o 400 roboczogodzin, co tym samym da oszczędność ok. 2 tys. zł. Brygada warsztatów wagonowych wykona do 15 lutego br. 10 napraw rewizyjnych systemem szybkościowym. Ponadto załoga parowozowni podjęła wiele zobowiązań społecznych i indywidualnych, zmierzających do przyspieszenia wykonania planu produkcyjnego na I kwartał br.

Chłopi wsi. olsztyńskiego podejmują zobowiązania dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR.

Chłopi gromad: Gronowo, Czachowo i Jabłonka, pow. Mrągowo, postanowili uczcić rocznicę przez sprzedaż Państwu 3 ton zboża ponad plan.

Od granicy na Odrze i Nysie — wara!

Miliony Polaków jak najostrzej protestują

przeciwko uzbrajaniu hord hitlerowskich przez mocodawców imperialistycznych z USA

WARSZAWA (PAP). — Wzmożoną czujnością i ofiarną pracą nad budową potęgi swej Ojczyzny odpowiadają miliony Polaków na oświadczenie marionetkowego rządu w Bonn o wskrzeszeniu Wehrmachtu. Gniew narodu, nienawiść i pogardę dla krwawych dolarowych mocodawców i ich sługusów w Niemczech Zachodnich, knujących ludobójcze plany — wyrażają najszersze masy na odbywających się w miastach i wsiach zebraniach.

Na zebraniu załogi Pa-Fa-Wagu na twierdzeniu jednego z mówców, „za krótkie są łapy neohitlerowskich odwetowców, wyciągające się po nasze ziemie" towarzyszyły okrzyki: „Precz z podżegaczami do nowej wojny!", „Precz z imperializmem anglo - amerykańskim!", „Utrwalimy pokój!"

Zdzisław Talma, popularny wśród załogi Pa-Fa-Wagu, sekretarz rady zakładowej mówi: „Odbudowa Wehrmachtu hitlerowskiego — to nowa zbrodnia imperialistów, pragnących w imię swoich niecnych interesów zlać krwią kulę ziemską, kontynuować rozpoczęte w Korei ludobójstwa. My, robotnicy Pa-Fa-Wagu, jak najostrzej protestujemy przeciwko tym podłym zamiarom. Każdy z nas da jak największy wkład swej pracy w dalsze umocnienie potężnych sił pokoju".

Podnoszą się silne ręce robotników Pa-Fa-Wagu, którzy uchwalają rezolucję, potępiającą oświadczenie amerykańskich pachołków z Bonn.

Na zebraniu robotników budowlanych w Szczecinie przemawiał m. in. b. więzień obozu koncentracyjnego w Stutthofie, stolarz — Karol Borowski. „Nie pozwolimy nigdy — mówił on — aby wyrafinowani mordercy, opłacani przez zbirów dolarowych, znów wszczęli swoją krwawą robotę. Jesteśmy silni, bo kochamy nasz kraj prawdziwą robotniczą miłością, bo mamy przyjaciół również wśród milionów ludzi pracy na świecie".

Kolejarze szczecińscy jednomyślnie podpisali rezolucję protestującą przeciwko faszyzacji Niemiec Zachodnich i odrodzeniu neohitlerowskiej armii. Pracownik odcinka drogowego Sylwester Więcek, tłumiąc z trudnością gniew, powiedział: „Rząd zdrady w Niemczech Zachodnich jeszcze raz obnażył swoje bandyckie oblicze. Gdy przeważająca większość narodu niemieckiego pragnie pokoju i współpracy z innymi narodami, monopoliści niemieccy na rozkaz swych amerykańskich kolegów na gwałt tworzą armię napastniczą.

Razem z kolejarzami Niemieckiej Republiki Demokratycznej pracować będziemy dla pokoju, dla gospodarczego wzmocnienia naszych krajów".

(Dokończenie na str. 2)

Masy pracujące całego świata przygotowują się do obchodu 28 rocznicy zgonu Włodzimierza Lenina

MOSKWA (PAP). Dnia 21 bm. narody ZSRR obchodzić będą 28 rocznicę zgonu Lenina. W całym kraju wygłaszane są odczyty i pogadanki, poświęcone życiu i działalności rewolucyjnej Wielkiego Wodza mas pracujących. Na ekranach kin wyświetlane są filmy, związane tematycznie z życiem Lenina.

Ogromne ożywienie panuje w Uljanowsku — rodzinnym mieście Lenina, w którym znajduje się Muzeum Lenina. Muzeum to zwiedziło już ponad milion osób.

* * *

PRAGA (PAP). Naród czechosłowacki czci pamięć genialnego Wodza i nauczyciela mas pracujących całego świata — Włodzimierza Lenina. W miastach i wsiach odbywają się uroczyste akademie, poświęcone życiu i działalności rewolucyjnej Lenina. Na ekranach kin czechosłowackich wyświetlane są filmy o Leninie i Stalinie. Wiele załóg fabrycznych oraz górniczych zaciągnęło „Warty Leninowskie".

W 28 rocznicę zgonu Lenina odbędzie się w Pradze — w myśl decyzji rządu czechosłowackiego — otwarcie Muzeum Lenina. Muzeum znajdować się będzie w budynku, w którym w 1912 r. odbyła się praska konferencja SDPRR.

* * *

SOFIA (PAP). W związku z 28 rocznicą zgonu Lenina odbywają się w Bułgarii liczne akademie, poświęcone życiu i działalności Wielkiego Wodza mas pracujących. W wielu miastach zorganizowano wystawy, poświęcone Leninowi. Towarzystwo Przyjaźni Bułgarsko-Radzieckiej organizuje liczne odczyty o Leninie oraz o wielkim kontynuatorze jego dzieła — Stalinie.

* * *

PHENIAN (PAP). Koreańskie Towarzystwo Łączności Kulturalnej z ZSRR organizuje w wielu miastach i wsiach odczyty, poświęcone 28 rocznicy zgonu Włodzimierza Lenina. Dnia 15 bm. w Phenianie oraz w wielu innych miastach północnej Korei otwarto wystawy, poświęcone życiu i działalności rewolucyjnej wielkiego Lenina. Na ekranach kin koreańskich wyświetlane są filmy o Leninie. W dniach 20—22 bm. odbędą się w miastach i wsiach uroczyste akademie.

* * *

KRAKÓW (PAP). — Dzień 21 stycznia br. będzie pamiętny dla Nowego Targu i jego młodzieży, w dniu tym bowiem, w 28 rocznicę śmierci W. Lenina nastąpi uroczyste przekazanie do użytku nowego Domu Harcerza, przebudowanego z historycznego więzienia, w którym przebywał w sierpniu 1914 r. Wódz międzynarodowego proletariatu — Włodzimierz Lenin.

Gmach, który wkrótce zatętni radosnym życiem i twórczą pracą szczęśliwej młodzieży harcerskiej, był do połowy XIX wieku klasztorem. Rząd austriacki przemienił klasztor na więzienie. W chwili wybuchu pierwszej wojny światowej osadzony w nim został Włodzimierz Lenin, który bawił wówczas w Białym Dunajcu. Jednakże w wyniku ostrych i zdecydowanych protestów postępowej części inteligencji krakowskiej Lenin został w dniu 19 sierpnia 1914 r. wypuszczony na wolność, po czym wyjechał do Szwajcarii.

Cela, w której przebywał Wielki Lenin, po doprowadzeniu jej do stanu pierwotnego, zmieniona zostanie na małe muzeum historyczne.

Dom Harcerza podzielony zostanie na wzór Pałaców Radzieckiego Pioniera na 4 działy: techniczny, przyrodniczy, artystyczny i dział wychowania fizycznego. Powstanie tam również gabinet harcerski, który będzie pracownią dla aktywu harcerskiego. Poszczególne wydziały zaopatrzone zostaną w najnowocześniejsze urządzenia oraz w sprzęt sportowy.

Prasa radziecka o VII rocznicy wyzwolenia Warszawy

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka zamieściła liczne artykuły poświęcone 7 rocznicy wyzwolenia Warszawy spod jarzma okupacji hitlerowskiej przez Armię Radziecką.

W korespondencji własnej pióra N. Jarowoja pt. „Nowa Warszawa" dziennik „Izwiestia" podkreśla ogrom zniszczeń i tempo budownictwa warszawskiego, stwierdzając, iż Warszawa stała się dzisiaj symbolem twórczej, pokojowej pracy narodu polskiego.

Dziennik „Krasnaja Zwiezda" zamieszcza korespondencję z Warszawy pióra A. Koczołkowa, który podkreśla, że dzisiejsza Warszawa stała się gigantycznym zakładem budowlanym. Autor wskazuje na niezwykłe szybkie tempo odbudowy Stolicy, a następnie podaje przebieg rozmowy, przeprowadzonej z naczelnym architektem Warszawy — inż. J. Sigalinem. Inż. Sigalin kreśli wspaniałe perspektywy rozwojowe nowej Warszawy, Stolicy Polski Ludowej.

Lud Warszawy złożył hołd pamięci poległych bohaterów Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP). — 17 bm. w 7 rocznicę wyzwolenia Warszawy przez zwycięską Armię Radziecką i Wojsko Polskie, lud Stolicy złożył hołd pamięci bohaterskich żołnierzy radzieckich i polskich, poległych w walkach o wyzwolenie miasta.

Cmentarz żołnierzy radzieckich zapełniły liczne delegacje z zakładów pracy z pocztami sztandarowymi i rzesze mieszkańców Stolicy. Zalega pełna skupienia cisza. Słychać jedynie werble, po chwili rozlegają się dźwięki hymnu Związku Radzieckiego. Kompania honorowa Wojska Polskiego prezentuje broń.

W imieniu Prezydenta RP wieniec u stóp Mauzoleum składa szef Kancelarii Cywilnej — min. M. Rybicki, w imieniu Rady Państwa — członek Rady Państwa, J. Nećko, w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, S. Matuszewski, zastępca członka KC PZPR — E. Orłowska i członek Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej — J. Kędzierski, w imieniu Rządu Rzeczypospolitej — wicepremier A. Korzycki i ministrowie: St. Skrzeszewski, K. Mijal i W. Szymanowski.

Składają wieńce przedstawiciele ambasady ZSRR w Warszawie i przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Następnie wieńce u stóp Mauzoleum składa delegacja Wojska Polskiego, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Stołecznej Rady Narodowej, Komitetu Warszawskiego PZPR, CRZZ, ZMP, organizacji społecznych oraz przedstawiciele licznych zakładów pracy.

Orkiestra gra hymn narodowy, po czym rozlegają się dźwięki bojowego hymnu proletariatu Międzynarodówki.

* * *

W uroczystym nastroju złożono w tym samym czasie wieńce na grobie bohatera walk o wyzwolenie Polski — generała „Waltera" Świerczewskiego.

* * *

Wokół pomnika braterstwa broni zebrało się blisko 3 tys. mieszkańców Pragi. Przy dźwiękach hymnów polskiego i radzieckiego oraz Międzynarodówki wieńce u stóp pomnika złożyły delegacje Wojska Polskiego, przedstawiciele komitetów dzielnicowych PZPR, władz stołecznych, stronnictw politycznych i organizacji społecznych oraz wielu zakładów pracy.

* * *

Przy Pomniku Wdzięczności hołd bohaterskim żołnierzom Armii Radzieckiej oddały liczne delegacje organizacji politycznych i społecznych, załóg fabrycznych i zrzeszeń sportowych.

W niezwyciężonej potędze Kraju Rad, nierozerwalnej jedności obozu pokoju, słuszności sprawy o którą walczymy — tkwi nasza siła i pewność naszego zwycięstwa

W VII rocznicę wyzwolenia Stolicy

jeszcze mocniej skupimy nasze siły w dziele pokojowego budownictwa, w dziele budowy naszej wspaniałej przyszłości

Przemówienie przewodniczącego SRN J. Albrechta

Towarzysze i obywatele!

17 stycznia 1945 roku — jest tą datą, która na zawsze wryła się w serca ludu warszawskiego i milionowych mas naszego narodu. W tym dniu — łamiąc w zwycięskiej ofensywie — opór faszystowskich wojsk hitlerowskich — wyzwolicielka narodów Armia Radziecka, a u jej boku — żołnierze Wojska Polskiego — wkroczyli w mury naszego miasta. Od tego dnia bić zaczyna na nowo — serce naszego kraju — i choć straszliwie okaleczała — Warszawa zaczyna swe nowe życie.

W rocznicę tego pamiętnego dnia — serca mas pracujących naszej Stolicy i całego kraju wypełniają uczucia serdecznej wdzięczności i miłości dla bohaterskiej Armii Radzieckiej, dla wielkiego Kraju Socjalizmu — ZSRR — naszego wyzwoliciela i brata, który niosąc na swych barkach cały ciężar walki z hitlerowskim faszyzmem — rozgromił jego wraże siły — uchronił nasz naród przed zagładą, przyniósł wolność naszej Ojczyźnie i jej Stolicy Warszawie.

W tym dniu, jak co rok, nasze najserdeczniejsze myśli i uczucia biegną do tego — którego geniusz prowadził narody ZSRR do zwycięstwa nad faszyzmem, który dziś przewodzi Światowemu Obozowi Pokoju — jest otuchą, nadzieją i ostoją narodów miłujących pokój i wolność. Nasze uczucia miłości i wdzięczności biegną do Wielkiego Przyjaciela naszego narodu i naszej Stolicy do Towarzysza Stalina.

Ze szczególnym wzruszeniem i dumą myśli dziś każdy robotnik warszawski i każde warszawskie dziecko o naszym Wojsku Polskim, które stworzone na gościnnej ziemi radzieckiej, u boku Armii Radzieckiej wniosło swój serdeczny wkład w dzieło wyzwolenia naszego kraju, jego Stolicy Warszawy. Z dumą i radością myślimy dziś o tym, że nasze Ludowe Wojsko Polskie, związane braterskim sojuszem z Armią Radziecką, zahartowane w bojach z faszyzmem pod dowództwem wielkiego syna naszego narodu i naszej Stolicy — Marszałka Konstantego Rokossowskiego stanowi dziś potężną straż naszej niepodległości, bezpieczeństwa, wierną straż pokoju.

Dziś w siódmą rocznicę wyzwolenia — Warszawa tętni pełnią nowego życia. Stało się to możliwe dzięki ofiarnemu wysiłkowi budowniczych Warszawy z zapałem realizujących przebudowę swej Stolicy w myśl wskazań Partii i pod osobistym kierownictwem jej przewodniczącego Prezydenta Rzeczypospolitej Towarzysza Bieruta. Ale każdy, kto dziś patrzy na nowe piękno naszego miasta — wraca myślą do tych dni, gdy 7 lat temu Warszawa leżała w gruzach, gdy stanowiła straszliwy w swym wyrazie dokument faszystowskiej zbrodni.

W tej straszliwej zbrodni — zniszczenia Warszawy — i w masowym mordzie setek tysięcy ludzi — współuczestniczyli i przed narodem ponoszą współodpowiedzialność podli — zaprzedani anglo - amerykańskiemu imperializmowi — agenci spod znaku Mikołajczyka, Sosnkowskiego, Bora-Komorowskiego i Tatara, którzy w ślepej nienawiści do ludu, widząc nadchodzące jego wyzwolenie, które niosła mu Armia Radziecka, wywołują powstanie warszawskie, rachując w swych brudnych planach, że na tej drodze uda im się przechwycić władzę — dla reakcji w Polsce.

Obraz Warszawy — ciągnie mówca — powstającej do nowego życia, który jest symbolem przeobrażeń zachodzących w naszym kraju napawa masy pracujące głęboką wiarę i skupia je coraz mocniej wokół tych idei, które legły u podstaw wyzwolenia i wspaniałej odbudowy naszej Stolicy i naszej Ojczyzny.

Ta idea to nierozerwalny sojusz ze Związkiem Radzieckim, to braterska pomoc narodów ZSRR dla naszego kraju i jego Stolicy Warszawy, to niezwyciężona idea marksizmu-leninizmu — pod której sztandarami PPR — bohaterska partia klasy robotniczej, partia której 10-lecie powstania — obchodzą dziś masy ludowe Polski, prowadziła nasz naród w ciemną noc okupacji do walki o wyzwolenie naszej Ojczyzny i jej Stolicy Warszawy, niezwyciężona idea, pod której sztandarami — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wiedzie dziś masy pracujące naszego kraju w walce o pokojowe socjalistyczne budownictwo. To wreszcie głęboki patriotyzm, który w naszej wyzwolonej od jarzma klasowego ucisku Ojczyźnie, jest olbrzymią dźwignią wysiłku, ofiarności i entuzjazmu mas — w dziele socjalistycznego budownictwa.

7 lat budowy Warszawy — to żywe ucieleśnienie idei braterstwa i sojuszu, który łączy nasz naród z narodami Związku Radzieckiego, to żywe potwierdzenie braterskiej pomocy ZSRR dla naszego narodu.

Warszawa w styczniu 1945 roku — nie ma mieszkań, żywności, wody, elektryczności, komunikacji. To żołnierz Armii Radzieckiej wznosi pierwsze domki fińskie — jako dar ZSRR dla budowniczych Warszawy, to Armia Radziecka dostarcza chleba głodującej ludności, to żołnierze radzieccy budują pierwsze mosty na Wiśle, uruchomiają elektrownię, pomagają odbudować komunikację i wodociągi.

Żołnierz „wyzwoliciel i budowniczy" — oto jak we wdzięcznej pamięci zachował lud Warszawy obraz żołnierza radzieckiego z tego heroicznego okresu dźwigania z gruzów naszego miasta. Ta braterska pomoc wiernego sojusznika i przyjaciela Związku Radzieckiego nie opuszcza nas ani na chwilę, i towarzyszy nam co dzień w ciągu siedmiu lat w dziele odbudowy naszej Stolicy.

Pod rewolucyjnym sztandarem naszej Partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej prowadzimy dziś dzieło budowy naszej Stolicy. Pod rewolucyjnym sztandarem jej bohaterskiej poprzedniczki Polskiej Partii Robotniczej — której dziesięciolecie czci dziś nasz naród — najlepsi synowie klasy robotniczej wiedli bój z najeźdźcą hitlerowskim o wyzwolenie naszego kraju i jego Stolicy Warszawy.

Od pierwszej chwili wyzwolenia PPR mobilizowała masy, ich ofiarność i patriotyzm dla dzieła odbudowy Warszawy.

Od pierwszej chwili niestrudzonym bojownikiem o odbudowę, o wielkość i rozkwit naszej Stolicy jest przewodniczący naszej Partii, Prezydent naszego Ludowego Państwa Towarzysz Bolesław Bierut. On to postawił ideę odbudowy Warszawy przed całym narodem, jako symbol jego niezniszczalnej siły, jako symbol naszego pokojowego budownictwa, gdy mówił:

„Uczyńmy wszystko aby odbudowa i rozbudowa Warszawy stała się chlubą i dumą każdego Polaka, uczyńmy wszystko, aby miasto nasze przodowało w wielkim dziele wykonania Planu 6-letniego, tak jak kiedyś przodowało w walce z hitlerowskim najeźdźcą. To będzie nasz wielki wkład w dzieło budowy lepszego jutra, lepszego szczęśliwszego świata".

Towarzysz Bierut wskazał nam i nakreślił zadania budowy nowej Warszawy, jako socjalistycznej Stolicy naszego kraju, jego wskazania stały się wytycznymi 6-letniego planu budowy naszej Stolicy, one to mobilizują dziś najszersze masy Warszawy i całego kraju i są natchnieniem w naszej codziennej walce o budowę i wspaniały rozkwit Warszawy.

W dalszym ciągu swego przemówienia przewodniczący Prezydium St. RN — J. Albrecht mówi o wspaniałych osiągnięciach w odbudowie socjalistycznej Stolicy naszego kraju, podkreślając, że rok 1952 — 3 rok realizacji 6-letniego planu budowy Stolicy stawia przed nami nowe jeszcze poważniejsze aniżeli w latach ubiegłych zadania.

Rok 1952 będzie przełomowym rokiem dla budowy Metra Warszawskiego. W tym roku przystąpimy do budowy pierwszych tuneli podziemnych.

W dalszym ciągu mówca przypomina, że z inspiracji amerykańskich naśladowców Hitlera marionetkowy rząd w Bonn ogłasza wskrzeszenie hitlerowskiego Wehrmachtu i na jego czele stawia oprawców winnych zbrodni zniszczenia naszego kraju i naszej Stolicy — Warszawy.

Świadomość tego jeszcze bardziej wzmaga nienawiść mas pracujących Polski i naszej Stolicy do anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych i ich pachołków spod znaku Adenauera, a równocześnie jeszcze bardziej pogłębia naszą więź braterstwa z masami pracującymi NRD, które wiodą walkę przeciw remilitaryzacji Niemiec, walkę o zjednoczone, demokratyczne, pokój miłujące państwo niemieckie.

Kończąc mówca podkreśla z mocą: W niezwyciężonej potędze Kraju Rad, nierozerwalnej jedności obozu pokoju, słuszności sprawy o którą walczymy, tkwi nasza siła, w tym tkwi pewność naszego zwycięstwa.

W 7 rocznicę wyzwolenia Stolicy jeszcze mocniej skupimy nasze siły w dziele pokojowego budownictwa, w dziele budowy naszej socjalistycznej Stolicy, w dziele budowy jej wspaniałej przyszłości.

Przemówienie swe przewodniczący Prezydium SRN kończy okrzykami:

NIECH ŻYJE NASZA STOLICA WARSZAWA I JEJ BOHATERSKA KLASA ROBOTNICZA!

NIECH ŻYJE ZWIĄZEK RADZIECKI I JEGO POTĘŻNA ARMIA — WYZWOLICIELKA NASZEJ STOLICY!

NIECH ŻYJE PRZEWODNIK DZIEŁA BUDOWY SOCJALISTYCZNEJ WARSZAWY — PREZYDENT NASZEGO PAŃSTWA, TOWARZYSZ BIERUT!

NIECH ŻYJE CHORĄŻY OBOZU POKOJU — WIELKI PRZYJACIEL NASZEGO NARODU I JEGO STOLICY WARSZAWY — TOWARZYSZ STALIN!

Od granicy na Odrze Nysie — wara!

(Dokończenie ze str. 1)

Podczas masówki w hucie „Ferrum" w Katowicach zebrani ostro piętnowali knowania neohitlerowców z Bonn.

„Jeszcze nie zagoiły się rany, jakie w rodzinach naszych pozostawiła ostatnia przez faszystów wywołana wojna, w wielu krajach nie odbudowano jeszcze zniszczeń pozostawionych przez krwiożerczego najeźdźcę, a już panowie Churchille, Trumany, Schumany, Adenauery i inni zbrodniarze chcą nam przeszkodzić w pokojowej pracy — mówiła przodownica pracy Maria Serafin. Nasze wspaniałe sukcesy w realizacji zadań socjalistycznej Sześciolatki pokażą podżegaczom wojennym naszą siłę. Siłę tę będziemy pomnażać wytężoną pracą w każdym miesiącu i w każdej godzinie obronimy pokój!"

Słowa Marii Serafin wywołały niepojęty entuzjazm wśród zebranych robotników. Długo i entuzjastycznie skandują zgromadzeni: „Stalin — Bierut — Wilhelm Pieck".

Na zakończenie zebrania załoga huty „Ferrum" uchwaliła rezolucję, w której czytamy m. in.: „Odpowiadając agresorom amerykańskim będziemy jeszcze ofiarniej pracować nad realizacją zadań trzeciego roku Planu 6-letniego dla umocnienia sił naszej ukochanej Ojczyzny".

Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich

NOWY JORK (PAP). — Korespondent „New York Times" donosi z kwatery głównej Eisenhowera, — że rząd Adenauera, na polecenie władz amerykańskich, opracował już projekt ustawy o powszechnej służbie wojskowej w Niemczech Zachodnich.

W sztabie Eisenhowera — pisze „New York Times" — opracowano projekt organizacyjny Wehrmachtu, który ma się składać w pierwszym etapie — z 12 dywizji, w tej liczbie 8 dywizji pancernych i 3 dywizji zmotoryzowanej piechoty. Nadto wojska zachodnio-niemieckie będą dysponowały lotnictwem, liczącym na początku 1.500 samolotów bojowych.

Wniosek KPD w „Bundestagu" w sprawie „układu ogólnego"

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi z Bonn:

Dnia 17 stycznia bm. deputowany z ramienia KPD, Renner, złożył w Bundestagu wniosek, wzywający Adenauera do ujawnienia wszystkich postanowień t. zw. „układu ogólnego" w sprawie odbudowy Wehrmachtu oraz treści wszelkich rokowań w sprawie realizacji „układu ogólnego".

Nowy obłudny manewr agresywnego ugrupowania anglo-amerykańskiego w ONZ - zdemaskowany

Z obrad Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego

PARYŻ (PAP). — Na posiedzeniu Komisji Politycznej trwała w dalszym ciągu debata nad projektem rezolucji radzieckiej w sprawie środków zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz w sprawie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

PRZEMÓWIENIE DELEGATA UKRAIŃSKIEJ SRR

Na posiedzeniu obszerne przemówienie wygłosił szef delegacji ukraińskiej — Baranowski. Baranowski stwierdził, że przedstawiciele agresywnego ugrupowania anglo - amerykańskiego w ONZ, nie ośmielając się jawnie odrzucić propozycji radzieckich, które nawet według ich własnego oświadczenia, zbliżają punkt widzenia tego ugrupowania do stanowiska delegacji radzieckiej, uciekli się do manewru taktycznego, aby nie dopuścić do rozpatrzenia tych propozycji w Komisji Politycznej. Przygotowali oni rezolucję zalecającą przekazanie propozycji radzieckich Komisji Rozbrojeniowej.

Baranowski przypomina m. in. że delegat angielski Lloyd domagał się stanowczo, aby Komisja Polityczna rozpatrzyła propozycję trzech mocarstw zachodnich w sprawie „zrównoważonej redukcji zbrojeń" i oponował przeciwko przekazaniu jej Komisji Rozbrojeniowej. Obecnie pan Lloyd, jeśli chodzi o rezolucję radziecką, broni wręcz przeciwnego punktu widzenia, domagając się, aby Zgromadzenie nie rozpatrywało sprawy o podobnym charakterze i równie pilnej, domagając się, aby sprawę tę przekazano Komisji Rozbrojeniowej. Podobnie przedstawiciele mocarstw zachodnich uzależniali poprzednio swą zgodę na zakaz broni atomowej od jednoczesnego utworzenia międzynarodowego organu kontroli i rozpoczęcia przez niego działalności. Gdy delegacja radziecka w swym nowym projekcie uwzględniła to żądanie, delegaci mocarstw zachodnich wycofują się ze swego stanowiska.

Resumując swe wywody, Baranowski stwierdza, że obecnie w rezultacie stanowiska zajętego przez delegację radziecką w kwestiach, które wywoływały najwięcej sporów i rozbieżności, nie powinny istnieć żadne obiektywne przeszkody dla przyjęcia propozycji radzieckich. Nowe propozycje radzieckie usuwają bowiem te przeszkody. Jednakże przeszkody powstają znowu i tworzy je anglo - amerykańskie ugrupowanie w ONZ, które uporczywie nie życzy sobie ani zakazu broni atomowej, ani kontroli międzynarodowej.

Baranowski podkreślił bezpodstawność prób odrzucenia propozycji radzieckich na tej zasadzie, iż Związek Radziecki wnosił już poprzednio te propozycje na poprzedniej sesji Zgromadzenia Ogólnego. W swoim zakończeniu Baranowski oświadczył:

Delegacja ukraińskiej SRR uważa propozycje delegacji ZSRR w sprawie środków zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz w sprawie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami za ważne i niecierpiące zwłoki. Dlatego też delegacja ukraińskiej SRR domagać się będzie przyjęcia tych propozycji przez Zgromadzenie Ogólne. Delegacja Ukraińskiej SRR jednocześnie sprzeciwiać się będzie przekazaniu propozycji radzieckich Komisji Rozbrojeniowej bez udzielenia tej Komisji zasadniczych wytycznych w sprawie propozycji radzieckich.

Następnie zabierali głos delegaci Turcji, Kanady i Filipin, których przemówienia wykazały raz jeszcze, iż kraje agresywnego bloku amerykańskiego nie chcą ani zakazu broni atomowej, ani redukcji zbrojeń, ani ustanowienia kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tych zarządzeń.

Również przemówienia delegatów Nowej Zelandii, Jugosławii, USA, Boliwii i Urugwaju nie wniosły nic nowego do dyskusji. Powtórzyli oni bezpodstawne argumenty, z których pomocą przedstawiciele krajów bloku atlantyckiego usiłują uzasadnić odmowę przyjęcia zgłoszonego przez delegację radziecką konkretnego programu w sprawie zapobieżenia wojnie i zacieśnienia przyjaźni między narodami.

PRZEMÓWIENIE DELEGATA INDII

Jako następny przemawiał delegat Indii, stwierdził on, że cały świat oczekuje od Zgromadzenia Ogólnego konstruktywnych poczynań zmierzających do usunięcia napięcia międzynarodowego. Na bieżącej sesji — oświadczył delegat Indii — w tym kierunku poczyniliśmy małe postępy. Jednakże, gdy Związek Radziecki złożył swe propozycje przewidujące jednoczesne ogłoszenie zakazu broni atomowej i ustanowienie kontroli międzynarodowej, gdy zaproponował powołanie inspekcji opartej na stałej podstawie — był to dla nas promień nadziei. Tego właśnie wielu z nas oczekiwało.

Delegat Indii podkreślił, że delegacja jego zawsze była głęboko przekonana, iż pokój może być zapewniony tylko na podstawie porozumienia między wielkimi mocarstwami. Propozycje, które zgłosiła delegacja radziecka, zmierzają do rozszerzenia platformy porozumienia.

Mówca zapowiedział, że delegacja Indii wstrzyma się od głosowania.

W kuluarach ONZ ocenia się wystąpienie delegata Indii jako zapowiedź, że delegacja nie poprze wysiłków USA zmierzających do pogrzebania propozycji radzieckiej.

Patrioci francuscy stają w obronie praw narodu polskiego do Ziem Zachodnich

Z OBRAD KONFERENCJI STOWARZYSZENIA OBRONY GRANIC NA ODRZE I NYSIE

PARYŻ (PAP). — Jak już donosiliśmy, w Paryżu zakończyły się obrady pierwszej krajowej konferencji Stowarzyszenia Obrony Granic na Odrze i Nysie z udziałem 700 delegatów, licznych osobistości francuskich i przedstawicieli organizacji demokratycznych. Szczególnie duże wrażenie wywołało przemówienie ks. Boulier, który oświadczył m. in.: Granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju. Kto jest za pokojem, ten musi wystąpić przeciwko wszelkim próbom kwestionowania granicy na Odrze i Nysie.

Mówca przypomniał stanowisko zajęte przez NRD, podkreślając, iż granica Odry i Nysy stanowi granicę przyjaźni między Niemcami i Polakami.

Kapitan marynarki i znany pisarz de Villefesse przedstawił w swym przemówieniu metody, przy pomocy których militaryści pruscy usiłowali germanizować polskie ziemie zachodnie. Nie osiągnęli jednak nigdy tego celu. Gdy jest się Francuzem — wszystkie względy patriotyczne nakazują obronę praw narodu polskiego do swych ziem — powiedział Villefesse.

Wskazując na konieczność zjednoczonej walki Francuzów przeciwko zbrodni remilitaryzacji Niemiec Zachodnich — de Villefesse zakończył: „Bezpieczeństwo Polski jest bezpieczeństwem Francji". „Niech żyje Polska! Niech żyje Francja! Niech żyje pokój!"

Rokowania w Panmundżonie

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin (Sinhua) donosi z Kaesongu, że dnia 17 stycznia strona amerykańska w dalszym ciągu powtarzała swe niedorzeczne propozycje i odmawiała zgody na globalną wymianę jeńców. Przedstawiciel strony ludowej złożył oświadczenie, w którym podkreślił, że delegacja ludowa nie dopuści do tego, by przytłaczająca ilość jeńców wojennych, znajdujących się w rękach amerykańskich, traktowana była jak zakładnicy. Z wniosku amerykańskiego wynika w sposób oczywisty, że dowództwo amerykańskie pragnie zatrzymać jeńców wojennych, jako zakładników oraz oddać ich w ręce Li - Syn - mana i Czang - Kai - szeka. Jeżeli strona amerykańska pragnie szczerze pomyślnego zakończenia rokowań, to musi ona wycofać swe absurdalne i niehumanitarne propozycje.

Wiadomości z Egiptu

PARYŻ (PAP). — Z Kairu donoszą, że egipski minister spraw wewnętrznych Serag El Din Pasza stwierdził, że wydarzenia, jakie rozegrały się w środę w Tel El Kebir były najgwałtowniejszym od października ubiegłego roku starciem między Egipcjanami i Anglikami w strefie Kanału Sueskiego. Dowództwo brytyjskie rzuciło do walki przeciwko Egipcjanom artylerię, czołgi, samoloty i blisko 5 tysięcy żołnierzy. Anglicy bombardowali wioski egipskie i wysiedlali mieszkańców. Rząd egipski przeprowadzi dokładne dochodzenia w sprawie tych nowych prowokacji brytyjskich i w ich wyniku rozważy kwestię ewentualnego poruszenia tej sprawy na forum międzynarodowym.

Dziennik „Al Misri" pisze, że rząd egipski opracowuje notę protestacyjną, która oskarży Anglików o rozstrzelanie jeńców, stosowanie broni z kulami „dum dum", atakowanie policji i niszczenie wsi egipskich.

Jak wynika z komunikatów angielskich, w strefie Kanału Sueskiego doszło do dalszych starć między Anglikami a patriotami egipskimi. Po obu stronach byli zabici i ranni.

* * *

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Kairu, że rząd egipski zamknął drogę Kair — Suez dla wszelkiego ruchu pojazdów brytyjskich.

— o —

Z Kraju Rad

MOSKWA (PAP). W szybkim tempie posuwa się budowa nowego wielkiego wieżowca mieszkalnego na Placu Powstania w Moskwie. Zakończono już montaż konstrukcji stalowej 26 pięter w centralnej części wieżowca. Obecnie przystąpiono do budowy sześciu ostatnich pięter. Wysokość nowego wieżowca sięgać będzie 165 metrów.

* * *

MOSKWA (PAP). — Budowniczowie cimliańskiego systemu hydroenergetycznego rozpoczęli napełnianie ogromnego rezerwuaru wodnego — Morza Cimliańskiego. Szerokość rezerwuaru wynosi 20 km, a jego długość 380 km.

* * *

MOSKWA (PAP). — Dnia 16 bm. minęła 75 rocznica urodzin wybitnego uczonego radzieckiego prof. Włodzimierza Wojaczka. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło jubilata za jego długoletnią działalność naukowo - pedagogiczną oraz pracę społeczną — Orderem Lenina.

Wojaczek jest najwybitniejszym laryngologiem radzieckim, autorem ponad 200 dzieł naukowych oraz nowoczesnych metod badań ucha, gardła i nosa. Pod kierownictwem Wojaczka i w myśl jego zaleceń skonstruowano wiele nowoczesnych aparatów medycznych.

Konferencja prasowa w Berlinie

w sprawie wyborów ogólnoniemieckich i t. zw. „układu ogólnego" Adenauera

BERLIN (PAP). 16 stycznia odbyła się w Berlinie z udziałem licznych przedstawicieli prasy niemieckiej i zagranicznej, konferencja prasowa, zorganizowana z inicjatywy Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. Na konferencji obecni byli wicepremier NRD — Walter Ulbricht i wicepremier dr Hans Loch, poseł do parlamentu bońskiego — Walter Fisch, sekretarz generalny CDU — Herald Goetting, szef sekretariatu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych — Wilhelm Koenen, kierownik Urzędu Informacji NRD — prof. Gerhard Eisler. Konferencja poświęcona była zagadnieniu, związanemu z wyborami ogólnoniemieckimi, z imperialistycznym „układem ogólnym" między rządem bońskim a mocarstwami zachodnimi oraz z zamierzonym przez „rząd" boński zakazem Komunistycznej Partii Niemiec (KPD).

Do zgromadzonych dziennikarzy przemawiał m. in. wicepremier NRD Walter Ulbricht. Zdemaskował on istotny charakter t. zw. „układu ogólnego" podpisanego przez Adenauera w Paryżu. Oficjalny tekst tego układu utrzymywany jest dotąd w tajemnicy, ale jego postanowienia są już na ogół znane.

W obliczu całego narodu niemieckiego oraz wszystkich miłujących pokój sił całego świata, oskarżamy dr Adenauera — oświadczył wicepremier Ulbricht — o to, że wspólnie z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji przygotował pakt wojenny.

Tak zwany „układ ogólny" — stwierdził wicepremier Ulbricht — jest paktem wojskowym o nieograniczonych zobowiązaniach. W myśl tego układu, żołnierze zachodnio-niemieccy mają być zobowiązani do walki o interesy imperialistyczne we wszystkich częściach świata. Charakterystyczną cechą „układu ogólnego" jest otwarte pogwałcenie uchwał poczdamskich, które — jak wiadomo — przewidziały traktowanie Niemiec jako jednolitej całości, jak również demilitaryzację i demokratyzację Niemiec. W myśl uchwał poczdamskich, okupacja Niemiec miała trwać tylko czas pewny. Według „układu ogólnego" ma ona trwać bezterminowo. W Poczdamie postanowiono, że Niemcy otrzymają traktat pokojowy. „Układ ogólny" ma odwlec zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami na dziesiątki lat.

Inaczej zresztą być nie może — stwierdził wicepremier Ulbricht — ponieważ „układ ogólny" służy przygotowaniu trzeciej wojny światowej.

Kończąc — Walter Ulbricht podkreślił, że walka narodu niemieckiego przeciwko temu dyktatowi, przeciwko planowi Schumana i „układowi ogólnemu" będzie się nieustannie wzmagała.

Na zakończenie konferencji Wilhelm Koenen wyraził przekonanie, że prawda o planach rządu bońskiego i jego mocodawców zagranicznych stanie się udziałem wszystkich Niemców.

— o —

Masy pracujące USA domagają się Paktu Pokoju

NOWY JORK (PAP). — Prasa donosi, że instytut Gallupa przeprowadził ostatnio w Stanach Zjednoczonych ankietę w sprawie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. 70 proc. uczestników ankiety wypowiedziało się za natychmiastowym zawarciem Paktu Pokoju.

leży to od palaczy

Woj. bydgoskie może mieć własną „kopalnię węgla"

ciąg węglowy przewozi 900 do 0 ton. Czyli 100 pociągów węgla zczędzili palacze i maszyniści z adów pracy i kolei woj. bydgogo od kwietnia ub. roku — kiedy na wojewódzkiej naradzie padło o walki o obniżkę zużycia węgla. zebieg narady, która w ub. nielę w obecności ponad 300 palatechników i inżynierów energepodsumowała dotychczasowe onięcia i pozwoliła na wymianę enniejszych doświadczeń — dczył o tym, że hasło to spotkaię z pełnym zrozumieniem załóg adów pracy.

arada wykazała jednak, że istnieeszcze ogromne możliwości uzyia lepszych wyników. Są one tak , że pełne ich wykorzystanie poliłoby zaoszczędzić miesięcznie kali naszego województwa produk niemałej kopalni węgla.

kie zdobyliśmy już doświadczejak je rozszerzać?

dpowiedź na to pytanie dała na zorganizowana staraniem ORZZ i .

Ł. OSZCZĘDNOŚCI NA 1 TONIE

lmę pierwszeństwa w oszczędzawęgla przyznać trzeba załodze trowni w Bydgoszczy. Tutaj właś uzyskano największe sukcesy w aniu mułu węglowego zamiast u i groszku. Jeśli wziąć pod uważe tona mułu kosztuje 12 zł., a 1 groszku 27 zł. łatwo zrozumieć wielkie są oszczędności załogi, a spaliła w ub. roku ponad 5 tys. mułu.

becnie stosuje się tutaj mieszanzawierającą 50 proc. mułu i 50 . miału. Początkowo palacze nie i zaufania do mułu; sądzili, że pra elektrowni przy stosowaniu mułu iast węgla ucierpi. Od niższego ątkowo procentu mułu, palacze szli na spalanie mieszanki „pół pół", która pod względem kaloności nie ustępuje gatunkom wędawniej stosowanym. Okazało się, przedzenia były niesłuszne.

arto zaznaczyć, że załoga elewni bydgoskiej pierwsza w okręółnocnym odpowiedziała na apel rzy z PZBM i zorganizowała sostyczną opiekę nad maszynami. osowano również usprawnienie grzewacza przez przebudowę rusz które ulepszyło postęp ognia.

łoga nie poprzestanie na dotychowych sukcesach. Tow. Liberman ienieniu załogi zawiadomił uczestninarady, że w roku 1952 spali ona 12 tys. ton mułu i będzie nadal wzmagać walkę o oszczędność węgla.

Równie cenne są doświadczenia w spalaniu mułu w innych zakładach.

W gorzelni w Liszkowie, palacz tow. Gajor pali dzisiaj samym mułem węglowym. Spalił on w ciągu 2 miesięcy 600 ton mułu i obliczył, że o ile dawniej do wyprodukowania 1 litra spirytusu zużywał 3 kg węgla, to dzisiaj zużywa tylko 2,1 kg mułu węglowego. Dlatego też gorzelnia mogła poważnie obniżyć koszty własne produkcji.

W Cukrowni Kruszwica w kampanii zeszłego roku przeprowadzono również pierwsze próby z mułem. Początkowo wysuwano zastrzeżenia, obawiano się że zastosowanie mułu ujemnie wpłynie na tok produkcji. Tymczasem okazało się, że po zastosowaniu mułu całkowicie zniknęły czarne wysłodki i uzyskano wyłącznie wysłodki białe, świadczy to o polepszeniu jakości cukru.

Stosowanie mułu przysparza jednak niekiedy trudności związane z transportem. Muł o dużym stopniu wilgotności winien przeschnąć na powietrzu. Dlatego też kierownictwo cukrowni postanowiło wykonać sposobem gospodarczym specjalne mieszadło do mieszania mułu i węgla, aby ułatwić załadunek i transport mieszanki do pieców w kotłowni.

RÓŻNE SĄ DROGI OSZCZĘDZANIA

Przedstawiciele poszczególnych zakładów pracy mówili w dyskusji o wielu najrozmaitszych sposobach zmniejszania zużycia węgla.

W Elektrowni Grudziądz uporano się z zasklepianiem się w paleniskach części lotnych, przez zastosowanie mieszanki chemicznej o prostym składzie. Mieszanka ta wdmuchiwana do palenisk tworzy pokrywę glazurową na ściankach wewnętrznych, na których części lotne nie mogą się zatrzymać.

W Fabryce Maszyn Rolniczych „Unia" w Grudziądzu opracowano plany wykorzystania ciepła odpadkowego z kuźni i żeliwiaków dla użytku wewnątrzfabrycznego.

W Cukrowni Nakło. która po raz pierwszy w kampanii cukrowniczej 1951 — 52 r. oddała część swej energii elektrycznej na potrzeby przemysłu, stwierdzono, że równomierne odparowywanie kotłów, przyczyniło się do usprawnienia procesu produkcyjnego (dzięki likwidacji nagłych wahań w dostawie pary i temperatur).

W Gazowni w Toruniu z powodzeniem po raz pierwszy zużywano miał koksowy, który dotychczas uważany był za nienadający się do zużycia w gazowniach.

W dyskusji wskazano też na konieczność usprawnienia i racjonalizowania gospodarki parą, stosowania podgrzewania wody zasilającej i powietrza doprowadzanego do palenisk, które (gdy są ogrzane) pochłaniają wiele ciepła.

Problemy te omówione były od strony technicznej w referacie ob. Bogusławskiego i trudno je szerzej objaśnić w krótkim artykule.

Rzeczowa dyskusja na naradzie, niewątpliwie przyczyni się do tego, że zdobyte już doświadczenia, będą dalej wzbogacane i wykorzystywane również w tych zakładach pracy, które nie mogą się pochwalić większymi osiągnięciami w dziedzinie oszczędzania węgla.

W Grudziądzkich Browarach, w „Żegludze Śródlądowej" w Bydgoszczy nadal spala się wysokowartościowe gatunki węgla. W Bydgoskich Zakładach Przemysłu Gumowego kotłownia znajduje się w stanie pozostawiającym wiele do życzenia, występuje tu kamień kotłowy, przewody są nieszczelne, zużycie tańszych gatunków węgla małe.

* * *

Warunkiem szybkiego przenoszenia doświadczeń z przodujących zakładów jest ulepszenie pracy ogniw związkowych, terenowych kół stowarzyszeń branżowych NOT i organizacji partyjnych, w krzewieniu, rozwijaniu i popularyzowaniu współzawodnictwa w oszczędzaniu węgla, smarów i paliw płynnych. Narada poświęciła wiele uwagi temu zagadnieniu.

WSPÓŁPRACA INTELIGENCJI TECHNICZNEJ Z ZAŁOGAMI

Nie ulega wątpliwości, że te osiągnięcia, które podsumowano na naradzie, są w dużej mierze wynikiem współpracy techników i inżynierów energetyki z aktywem związkowym i partyjnym, z przodownikami pracy i racjonalizatorami kotłowymi.

Np. w Inowrocławiu, gdzie w ub. roku zaoszczędzono ogółem ponad 13,5 tys ton węgla (przodowały Zakłady Sodowe), dużą rolę w popularyzowaniu oszczędności węgla, odegrała komisja społeczna przy PRZZ, powołana spośród inżynierów, techników i czołowych palaczy. Jednak w innych miastach komisje te, niestety, nie przejawiają żywszej działalności i dlatego też cenne doświadczenia nie wszędzie zostały spopularyzowane.

Braki te należy nadrobić nie tylko przez ożywienie pracy wszystkich komisji, lecz również przez nawiązanie bliskiej współpracy terenowych (zakładowych) kół stowarzyszeń branżowych NOT z organizacjami związkowymi.

Współpraca techników i inżynierów z palaczami, maszynistami, wspólna troska o wysoki poziom szkolenia palaczy pozwoli w krótkim czasie wielokrotnie zwiększyć zeszłoroczne wyniki — stwierdził w dyskusji prezes NOT okręgu pomorskiego tow. Kudelski.

O TYTUŁ NAJLEPSZEGO PALACZA

Jak wskazał w swym referacie przewodniczący ORZZ tow. Waberski rady zakładowe powinny znacznie troskliwiej niż dotychczas opiekować się i rozwijać ruch współzawodnictwa pracy wśród palaczy.

Walka o tytuł najlepszego palacza, najlepszej brygady kotłowej, najlepszego maszynisty w PKP — mistrza oszczędzania — najlepszego w zakładzie, w mieście i województwie powinna rozgorzeć w każdym zakładzie pracy.

O POLITYCZNYM ZNACZENIU AKCJI

Oczywiście równie odpowiedzialną rolę w rozwijaniu coraz to nowych form i metod oszczędzania węgla, mają do odegrania organizacje i komitety partyjne, które powinny analizować pracę kotłowni, troszczyć się o to, aby członkowie Partii w kotłowniach wzorowo spełniali swe zawodowe i partyjne obowiązki, mobilizować załogi do stałego powiększania osiągnięć.

Trzeba bowiem pamiętać, że walka o oszczędność węgla, to nie tylko walka o obniżkę kosztów produkcji i sprawną pracę kotłowni — tego serca każdego zakładu — to konkretny wkład załóg kotłowni i maszynistów w walkę o pokój, o umacnianie naszej potęgi gospodarczej.

Organizacje partyjne, agitatorzy, grupy partyjne — mówił w dyskusji kierownik Wydz. Ekonomicznego KW PZPR tow. Korczak — powinny stale podkreślać polityczną stronę zagadnienia walki o racjonalne zużycie węgla.

Węgiel to nasz podstawowy surowiec eksportowy, to podstawa rozbudowy przemysłu ciężkiego i chemicznego, naszego drugiego (po górniczym) narodowego przemysłu.

Dlatego też „kopalnia węgla" w woj. bydgoskim musi być w pełni wykorzystana.

Jan Grzędzielski

10 rocznica powstania PPR



NA ZDJĘCIU: Partyzantka na ćwiczeniach — Lubelskie 1944 r.
Foto CAF — z archiw. Wydz. Hist. Partii KC PZPR

Dokumenty z dziejów walki PPR

Do oddziałów Gwardii Ludowej wyruszających w pole

Rozkaz z dnia 15 maja 1942 r.

GWARDZIŚCI! PARTYZANCI!

Dziś zgodnie z obowiązkiem wiernych synów Polski wyruszacie w pole. Wyruszacie w momencie zaostrzających się zmagań na froncie wschodnim, w momencie, kiedy dowództwo rozbójniczej armii hitlerowskiej czyni rozpaczliwe próby utrzymania swych pozycji i przejścia do ofensywy, kiedy rzuca na front ostatnie rezerwy w ludziach i materiale wojennym, aby odwlec moment swej niechybnej klęski.

...Bezpośrednim waszym bojowym zadaniem jest niszczenie dróg i dezorganizowanie dowozu materiałów wojennych i wojska na front; niszczenie wszelkiego rodzaju obiektów wojennych i zakładów pracujących dla armii; wybijanie załóg policyjnych i mniejszych oddziałów wojskowych; rozpędzanie administracyjnych organów okupanta; niszczenie sieci łączności; dezorganizowanie aparatu zaopatrującego okupanta w żywność i niszczenie jego składów — w ogóle szkodzenie okupantowi na każdym kroku, zmuszanie go do ciągłej czujności i trwogi, do zdwajania straży, do odwoływania coraz to nowych jednostek z frontu dla ochrony swego bezpieczeństwa na tyłach.

Działajcie śmiało i bezwzględnie. Mścijcie na wrogu każdą jego podłość popełnioną na polskiej ziemi.

Bezpośrednią naszą rezerwą i zapleczem jest cały naród polski, jest każdy uczciwy Polak spotkany na drodze naszej walki.

Idźcie zgodnie do walki z każdym, kto jej szczerze pragnie.

Nie jesteście ostatni. Za wami pójdą nowe setki i tysiące. Polskie bory, pola, drogi, wsie zaludnią się oddziałami partyzantów — bojowników o wolność.

Śmiało więc naprzód...

Główne Dowództwo
Gwardii Ludowej

(Wyjątki z „Gwardzisty" — nr 2 z 10 czerwca 1942 r. — Organ Gwardii Ludowej).

doświadczeń przodującego klubu korespondentów „Gazety"

Jak korespondenci z Parowozowni PKP Toruń-Kluczyki walczą o przedterminową realizację zadań Planu 6-letniego

OD REDAKCJI: Ruch korespondentów robotniczo - chłopskich jest a Pomorzu ruchem stosunkowo łodym. Jednakże stał on się ruhem masowym obejmującym prawie wszystkie zakłady przemysłowe w woj. bydgoskim. Najlepszym ego dowodem są dziesiątki korespondencji ukazujących się na łamach „Gazety Pomorskiej".

Korespondenci, ażeby jak najlepiej spełniać swoje zadania przy omocy Redakcji organizują kluy, których celem jest kolektywna raca propagandowo - wychowawza oraz samokształceniowa.

Do jednego z przodujących klubów na terenie województwa bydoskiego należy klub korespondentów „Gazety Pomorskiej" na stacji KP Toruń — Kluczyki składający się z 13 członków, kierowany rzez tow. Edmunda Lenartowskiego.

W TROSCE O JAKOŚĆ PRACY

ż od pierwszych dni po zawiązaklubu praca nasza polegała na poaniu inicjatywy poszczególnych spondentów w kierunku samodziel opracowywania tematów.

y jednak zwracać ich uwagę na ardziej istotne i palące zagadniena zebraniach klubu omawialiśmy e poszczególnych działów parowni. Wyczuliło to w poważnym niu naszych korespondentów i centrowało ich uwagę na podstae trudności istniejące w zakłapracy.

zejawiając głęboką troskę o coraz yższą jakość pracy korespondennastawiliśmy się również na pisartykułów problemowych oceniają pracę całej parowozowni lub czególnych działów.

elem ułatwienia sobie pracy opraaliśmy plan ważniejszych pozycji icystycznych. Prawie każdego mie zespoły naszego klubu złożone z h korespondentów wspólnie opraują dowolnie wybrane tematy.

rtykuły te korespondenci bezponio po napisaniu przesyłają do Reji.

racę naszą cechowała od samego poku po zawiązaniu klubu nieustanna a o wykonanie planów produkcyj, walka o pokonywanie trudności uwanie niedomagań. Zrozumieliśże aby tę walkę wygrać należy udomić załogę i zmobilizować ją do go podnoszenia wydajności pracy epszania procesów produkcyjnych.

PRACY AGITATORÓW I GRUP PARTYJNYCH

lkanaście artykułów w ostatnich h miesiącach poświęciliśmy pragitatorów i grup partyjnych. Zrozumieliśmy, iż od dobrej pracy agitatorów i grup partyjnych zależy mobilizacja całej załogi do wykonania nakreślonych zadań. Dziś możemy stwierdzić, że dzięki dobrej pracy agitatorów i właściwemu ustawieniu grup partyjnych na poszczególnych działach Parowozownia Toruń — Kluczyki stała się parowozownią wzorcową — jedną z przodujących w kraju. Pokazaliśmy kilkadziesiąt sylwetek racjonalizatorów, przodowników pracy, brygadzistów, członków drużyn parowozowych. Pokazaliśmy tych wszystkich bohaterów, którzy nieustannie wytrwale walczą o wykonanie planów i porywają za sobą tych, którzy pozostają w tyle.

Korespondenci nasi nie przeprowadzali rozmów w świetlicach czy klubie Szliśmy na lokomotywy, do warsztatów, do wagonów i tam w wolnych chwilach od pracy przeprowadzaliśmy rozmowy. Tam dopiero szczerze z nami rozmawiali ci ludzie, których cechowała uczciwa i rzetelna praca.

ZWRÓCILIŚMY UWAGĘ NA ROZWÓJ WSPÓŁZAWODNICTWA I RACJONALIZATORSTWA

Każda narada czy zebranie było obsługiwane przez korespondentów Klub zdobył sobie w parowozowni taki autorytet, że na każde zebranie otrzymuje zaproszenie.

Celem ułatwienia sobie pracy zaprowadziliśmy w klubie specjalny kalendarzyk odpraw i zebrań, co jest wielkim udogodnieniem dla korespondentów.

Korespondenci nasi nie ograniczają się wyłącznie do pisania do „Gazety". Wszyscy są aktywistami. Tam, gdzie trzeba, występują jako agitatorzy, prelegenci lub wykładowcy. Wygłaszają pogadanki, referaty, dyskusje, wyjaśniają i mobilizują. Prasówkę w parowozowni przeprowadzają przeważnie korespondenci. Wyjaśniają oni robotnikom m. in. charakter trudności obecnego etapu naszego rozwoju.

FRONTEM DO WSI

Z początku nie docenialiśmy roli pracy korespondenta fabrycznego na wsi i nie przywiązywaliśmy wielkiej wagi do akcji prowadzonej na odcinku wiejskim. Myśleliśmy, że korespondenci wiejscy sami dadzą sobie radę z mobilizacją wsi do walki o wykonanie planów gospodarczych.

Szybko jednak zrozumieliśmy swój błąd i powzięliśmy uchwałę klubu w tej sprawie. Postawiliśmy sobie hasło „Korespondenci na wieś".

Były niedziele, że jednocześnie pięciu, a nawet i więcej korespondentów pracowało na wsi i uświadamiało chłopów o konieczności sprzedaży zboża i ziemniaków Państwu Ludowemu. Napisaliśmy wiele korespondencji do „Gazety", w których pokazaliśmy przodujących chłopów, a z drugiej strony piętnowaliśmy kułaków, którzy nie tylko sami uchylali się od swoich obowiązków, ale również starali się demobilizować średniaków i biedniaków. Śledziliśmy pilnie rezultaty naszych korespondencji. Okazało się, że odegrały one poważną rolę w usprawnieniu przebiegu akcji skupu zboża i ziemniaków.

POPULARYZOWALIŚMY PRZODUJĄCE METODY RADZIECKICH KOLEJARZY

Zasadniczy zwrot w pracy Parowozowni Toruń — Kluczyki nastąpił wówczas, kiedy zaczęły docierać do załogi wiadomości o przodujących metodach radzieckich kolejarzy. Na zebraniu klubu dyskutowano wiele o tym, czytano broszury i książki oraz studiowano artykuły ukazujące się na łamach „Trybuny Ludu" i „Gazety Pomorskiej".

Wszyscy korespondenci zrozumieli, że ażeby plan wykonać przedterminowo, należy te metody jak najszybciej rozpowszechnić. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że przedtem trzeba będzie włożyć dużo pracy w uświadomienie załogi. Korespondenci wraz z całym aktywem partyjnym i związkowym ruszyli szerokim frontem do pracy uświadamiającej. Systematyczna praca zrobiła swoje. Radzieckie metody pracy przyjęły się na terenie parowozowni Dziś każdy kolejarz na PKP Kluczyki poznał metodę Lidii Korabielnikowej, metodę inż. Kowalowa i metodę Rybakowa. Dzięki zastosowaniu tych metod załoga zdołała wykonać naprawę parowozu w rekordowym czasie.

O metodzie inż. Kowalowa napisał klub ogółem 5 artykułów i notatek, które przygotowały załogę i przyczyniły się w pewnej mierze do zmobilizowania robotników do walki o przedterminową realizację zadań produkcyjnych.

NASZA SAMOKRYTYKA

Obok osiągnięć praca naszego klubu posiada również i braki.

Nasi korespondenci nie zawsze przykładali dostateczną wagę do odpowiedzialności za słowo drukowane.

Spowodowało to, że niektóre przesyłane do Redakcji korespondencje zawierały nieścisłości w postaci przekręconych nazwisk zniekształconych faktów itd.

Uwagi naszej uchodziły pewne ważne zagadnienia, które aż prosiły się o opublikowanie na łamach „Gazety".

Na przykład zbyt mało uwagi zwracaliśmy na sprawy bytowe robotników parowozowni, przechodziliśmy do porządku dziennego nad niewłaściwą pracą referatu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy oraz nie interesowaliśmy się organizacjami masowym istniejącymi w naszym zakładzie parcy.

Nie zajęliśmy się również aktywizacją załogi w pracy Zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju mimo, że Komitet nie przejawia dostatecznej działalności.

Widząc te niedociągnięcia i inne postaramy się je usunąć w bieżącym roku, aby klub nasz coraz lepiej, coraz skuteczniej spełniał swoje zadania...

KORESPONDENT POWINIEN PRACOWAĆ NAD SOBĄ

Na początku 1951 r. powzięliśmy uchwałę, że każdy członek klubu musi obowiązkowo przejść szkolenie ideologiczne oraz czytać dzieła marksistowskie i literaturę fachową. Uchwała ta znalazła praktyczne zastosowanie w życiu. Wszyscy członkowie klubu ukończyli szkolenie partyjne I i II stopnia. Czterech korespondentów pracuje w kole samokształceniowym, a trzech jest prelegentami na kursie III stopnia. Członkowie klubu biorą aktywny udział w życiu politycznym na szczeblu miasta. Dwóch towarzyszy wybranych zostało na ostatniej konferencji miejskiej w skład KM PZPR, a tow. Stempczinski i tow. Butowski są sekretarzami oddziałowych organizacji partyjnych.

Pracą klubu interesuje się i okazuje pomoc egzekutywa podst. org. part. Org. partyjna otacza korespondentów opieką i zachęca ich do pracy.

W planie pracy na rok 1952 przewidziano oprócz dalszego zapoznawania się z literaturą marksistowsko - leninowską, studiowanie książek wybitnych pisarzy radzieckich, jak Erenburga, Fadiejewa, Polewoja, Ostrowskiego i innych. Egzekutywa pod. org. part. powierzyła klubowi zadanie opracowania „Błyskawicy". Będą to arkusze powielane, mówiące o ważnych wydarzeniach w parowozowni. „Błyskawice" te dotrą do rąk każdego pracownika parowozowni. Drugim ważnym zadaniem naszym będzie praca nad dalszym powiększeniem klubu przez wciągnięcie do współpracy z „Gazetą" najbardziej bojowych i ofiarnych współtowarzyszy pracy.

Zadaniem, które sobie stawiamy — jest powiązać jak najściślej prasę partyjną z robotnikami PKP — Kluczyki, spotęgować walkę z wrogiem klasowym i walczyć o przedterminowe wykonanie zadań trzeciego roku Planu 6-letniego.

Edmund Lenartowski

Zdemaskowanie wroga w Prez. GRN pomogło nam w wykonaniu planu skupu zboża

Gmina Osięciny powiatu aleksandrowskiego plany skupu zboża w sierpniu, wrześniu i październiku wykonała w całości, a nawet z nadwyżkami. W listopadzie dało się zauważyć pewne zahamowanie wykonania planów. Najgorsza sytuacja była w grudniu. W tym miesiącu w porównaniu z ubiegłymi miesiącami wpłynęło do magazynu zaledwie 73 proc. planu.

Urządzaliśmy wprawdzie zebrania zespołu wspólnie z delegatem CUS i K, GS oraz KG PZPR, ale na zebraniach tych nie analizowaliśmy szczegółowo wykonania planów skupu zboża przez poszczególne gromady i poszczególnych chłopów, ponieważ nie mieliśmy sporządzonych wykazów grup gospodarstw, według których można by było dokładnie rozeznać stopień realizacji zobowiązań.

Pracę utrudniał nam w dużym stopniu były sekretarz Prez. GRN Zdzisław Jaskulski, który — jak się potem okazało — celowo nie przygotowywał wykazów i materiałów na odprawy sołtysów i sesje GRN, jak również i na zebrania zespołu. Nie pracował z komisjami, nad którymi powierzono mu opiekę z ramienia Prezydium GRN.

Jaskulski interesował się wyłącznie wpłatami składek na PZUW, z których odsetki przynosiły mu poważne korzyści. Trzymał on z kułakami, był częstym gościem kułaka Edwarda Woźnickiego, właściciela 40 ha gospodarstwa w gromadzie Lekaszewice. Kułak ten żyjąc w kumoterskich stosunkach z Jaskulskim, przy jego poparciu sabotował wykonanie swoich planów. W gminie szerzyła się, służąca kułackiemu szantażowi „pogaduszka": „Lepiej nie dociągnąć, niż przeciągnąć".

Widziałem tę wrogą robotę Jaskulskiego, ale nie umiałem wobec tych faktów zająć zdecydowanego stanowiska.

Nie pomógł mi również w tym KG PZPR. KG zadowalał się jedynie tym, że małorolni i średniorolni chłopi wykonują swoje plany terminowo i ze znaczną nadwyżką, co wpłynęło na osiągnięcie stosunkowo dobrego wyniku w realizacji skupu zboża w ogólnym planie gminy. Ale KG nie widział tego, że te nadwyżki małorolnych i średniorolnych chłopów przysłaniają zaległości przede wszystkim kułaków, którzy w ten sposób próbowali wyrwać się spod naszej kontroli. Nie widziałem tego i ja, nie zwróciło na to uwagi Prez. GRN.

Np. gromada Powałkowice wykonała plan w 89 proc., ale kułak Józef Pluskota zalegał z 1.500 kg zboża. Niektórzy średniorolni chłopi, jak Franciszka Bruzda w gromadzie Leonowo oraz Józef Basa z gromady Kwilno, widząc, że kułacy nie wykonują zobowiązań, również nie śpieszyli się z wykonaniem obowiązków. Ani KG, ani Prez. GRN nie zdobyło się na to, aby zmobilizować małorolnych i średniorolnych chłopów przeciwko bogaczom i wyrwać wahających się średniaków spod wpływów kułackich.

KG i Prez. GRN ze mną na czele nic nie zrobiło, ażeby ukrócić sabotaż kułacki. Nie było w gminie wykazu dotyczącego dokładnego rozeznania wsi pod tym względem.

Aż wreszcie doszedłem do wniosku, że do osiągnięcia dobrych wyników w pracy trzeba wspólnego i zorganizowanego wysiłku Partii, Prez. GRN i organizacji masowych celem podjęcia skutecznych kroków przeciwko kułakom i ich poplecznikom, którzy wpływają demoralizująco na mniej uświadomionych średniorolnych chłopów i sabotują zarządzenia państwowe. Na jednym z najbliższych zebrań KG poddaliśmy analizie dotychczasową pracę GRN i doszliśmy do wniosku, że sekretarz Prez. GRN Jaskulski stoczył się w bagno kułackiego kumoterstwa i wywiera wrogi wpływ na innych pracowników. — Na mój wniosek Prezydium wystąpiło z pismem do Prez. PRN celem usunięcia ze stanowiska sekretarza kułackiego poplecznika. Jaskulski został usunięty i od tej pory praca w GRN uległa poprawie. Sporządziliśmy wspólnie z delegatem CUS i K nowe wykazy wszystkich gromad i poszczególnych gospodarstw z uwzględnieniem, w jakim stopniu uregulowały one swe obowiązki. Zająłem bezwzględne stanowisko wobec opornych kułaków. Wymierzono kary pieniężne kułakom za sabotowanie planów. Grzywny otrzymali m. in. Leon Reszka z gromady Ruszki, Jan Kłosowski z Woli Skarbkowej. Doszedłem do wniosku, że nie wystarczy tylko nałożyć grzywny, ale trzeba przypilnować, żeby były one potem uregulowane przez ukaranych. Dlatego przestrzegam, ażeby ukarani nie lekceważyli zarządzeń władzy ludowej. Kułacy widząc moje zdecydowane stanowisko, płacą kary i wywiązują się ze swoich planów.

Obecnie zespół co tydzień wspólnie z KG i przedstawicielami GS, ZSCh i z delegatem CUS i K urządza odprawy, na których według wykazów grup gospodarstw szczegółowo analizujemy przebieg akcji w terenie. Delegat CUSiK wspólnie ze mną kontroluje wykonanie planów dziennych.

Zorganizowaliśmy w każdej gromadzie zespoły, które czuwają nad realizacją planów w gromadzie. Np. m. in. zespół w gromadzie Pocierzynie przyczynił się do tego, że chłopi ostatnio sprzedali Państwu 1.100 kg zboża i zakontraktowali trzodę chlewną na pierwszy kwartał 1952 r.

Na skutek oczyszczenia Prez. GRN od wrogich elementów, jak sekretarz Jaskulski, zajęcia zdecydowanego stanowiska wobec wrogich wpływów kułackich i usprawnienia pracy przez zespół i KG — gmina nasza w realizacji zobowiązań gospodarczych i finansowych zajęła pierwsze miejsce w powiecie wykonując planowy skup zboża w 91,6 proc., kontraktację trzody chlewnej w 99,8 proc. i spłatę podatku gruntowego w 90,3 proc.

Stanisław Janowski
przewodniczący Prez. GRN Osięciny,
pow. Aleksandrów Kuj.

Nasi korespondenci wiejscy piszą:



Pełnomocnik skupu zboża w gminie Kijewo Królewskie Antoni Tołodziecki udziela agitatorom robotniczym Janowi Paczkowskiemu i Bernardowi Brezerowi wyjaśnień przed udaniem się do gromad Trzebcz i Kijewo Szlacheckie.

Coraz lepsze rezultaty w kontraktacji trzody chlewnej w powiecie wąbrzeskim

Chłopi pięciu gmin powiatu wąbrzeskiego wykonali plan kontraktacji bekonów na pierwsze miesiące 1952 roku w ponad 100 proc. Są to: Dębowałąka, która osiągnęła 119,5 proc., Ryńsk 113,4 proc., Wielkie Radowiska 112,3 proc.,- Płużnica 110,6 proc. i Podzamek Golubski 105,2 proc. Poniżej 100 proc. wykonały gminy: Wąbrzeźno-wieś, Wielkie Rychnowo, Kowalewo-wieś, a na szarym końcu znajduje się gmina Książki.

Najsprawniej pracuje aparat skupu i kontraktacji w gminie Ryńsk, Płużnicy i Wielkich Radowiskach. W pozostałych gminach, które jeszcze nie wykonały całkowicie planu, kierownicy grup i asystenci CM nie docierają w gromadach do wszystkich chłopów. Zachodziły wypadki, że chłop hodowca sam zgłaszał się do referenta skupu żywca w GS i kontraktował świnie.

Referenci skupu żywca przy GS, asystenci i kierownicy grup hodowców trzody chlewnej powinni dopilnować, by żadnego chłopa nie pominięto przy kontraktacji.

Od chwili ukazania się ustawy o dodatkowej pomocy dla kontraktujących trzodę chlewną daje się zauważyć zwiększoną dostawę świń na spędach.

Mówią o tym cyfry wydanego śrutu i węgla dla kontraktujących trzodę chlewną. Gminne Spółdzielnie SCh w powiecie wąbrzeskim wydały już 2.307 zaświadczeń na śrutę za odstawione sztuki oraz 3.327 zaświadczeń na węgiel. Ogółem w GS zakupili chłopi 187 i pół tony śruty i ponad 570 ton węgla.

* * *

Gmina Wąbrzeźno-wieś w planowym skupie zboża zajmuje 8 miejsce w powiecie. Prezydium GRN i Komitet Gminny PZPR wzmogły pracę polityczno - uświadamiającą. To sprawiło, że w krótkim czasie zorganizowano zbiorową odstawę, która dała 9 i pół tony zboża.

Dzięki energicznej postawie i pod naciskiem chłopów małorolnych i średniorolnych w zbiorowej dostawie musieli wziąć udział również oporni kułacy. Ten sam system powinni zastosować w stosunku do opornych kułaków chłopi gromady Jarantowice, która zalega jeszcze we wszystkich zobowiązaniach. Ta wroga postawa elementów kułacko - spekulacyjnych w sprzedaży zboża spowodowała, że gmina Wąbrzeźno-wieś nie wykonała jeszcze swych planów.

Jan Dulnikowski

* * *

W gromadzie Trąbin-wieś akcja kontraktacji trzody chlewnej przebiega pomyślnie. Po zapoznaniu się chłopów z ostatnią uchwałą Rządu nastąpiło ożywienie akcji kontraktacji.

Gromada Trąbin-wieś plan kontraktacji na I kwartał 1952 r. wykonała w 157,1 proc., a na II kwartał w 123 proc. Do 1 czerwca 1952 r. zakontraktowano ogółem 74 proc. planu rocznego.

Na wyróżnienie zasługują: Feliks Rogoziński, który na 1,5 ha ziemi zakontraktował na I kwartał 1952 r. 2 sztuki, a w 1951 r. sprzedał Państwu 7 sztuk świń, Henryk Szczygielski, mający 6 ha zakontraktował na I kwartał 5 sztuk. Józef Głowacki 9 sztuk i wielu innych.

Dużą zasługę w pomyślnym przebiegu kontraktacji ma kierownik grupy hodowców trzody Wiktor Gawroński, który własną pracą i przykładem mobilizuje całą gromadę do wykonania planu. Na I i II kwartał 1952 r. zakontraktował on 12 bekonów i 1 tucznika.

Antoni Roman

Zabezpieczyć maszyny

W Długiem, gmina Strzygi, pow. rypińskiego jest Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy. Doskonałe maszyny i narzędzia rolnicze, które posiada SOM były wielką pomocą w pracy dla rolników gromady Długie. Teraz sprzęt stoi na placu pod gołym niebem i niszczeje, nikt bowiem się o niego nie troszczy.

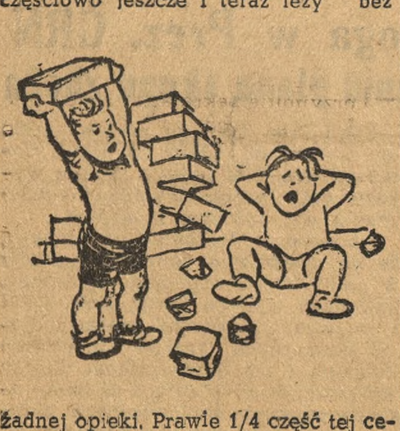
Najwyższy czas, aby kierownictwo SOM-u w Długiem pomyślało o zabezpieczeniu maszyn.

Teodor Dąbrowski

Cegła — to dobro społeczne

W miejscowości Elgiszewo, gm. Kowalewo pow. wąbrzeskiego w roku ubiegłym został rozebrany budynek państwowy, ponieważ nie nadawał się do użytku.

W czasie rozbiórki cegła z tego budynku prawie przez 2 miesiące, a częściowo jeszcze i teraz leży bez



żadnej opieki. Prawie 1/4 część tej cegły została rozkradziona.

Może nareszcie Gminna Rada Narodowa w Kowalewie zainteresuje się pozostającą bez opieki cegłą.

Grzegorz Osowski

SOM w Zelgnie przygotowuje się do wiosennej akcji siewnej

SOM w Zelgnie przystąpił do remontu maszyn potrzebnych do wiosennej akcji siewnej. Pracownicy starannie badają poszczególne elementy maszyn i przeprowadzają próby.

W tej chwili kierownictwo SOM-u zbiera już zamówienia od małorolnych i średniorolnych chłopów na prace wiosenne.

W najbliższych dniach zostanie przeanalizowany i przygotowany dokładny plan obsługi maszyn w okresie kampanii wiosennej.

Feliks Olkowski

Śladami listów naszych czytelników i korespondentów

Sowiński — Wtelno pow. Bydgoszcz.

Powiatowy Zw. Sam. Chłopskiej w Bydgoszczy zawiadamia, że GS otrzymuje już wystarczającą ilość mąki.

„WIĘCEJ GRZECZNOŚCI" (nr 296)

Prezydium PRN w Grudziądzu wyjaśnia, że obywatelem, który niewłaściwie zachował się w sklepie był ob. Łęgowski pracownik GS — a nie ob. Łęgowski pracownik Prez. GRN w Radzyniu.

„DLACZEGO" (nr 333)

Zarząd Centrali Mięsnej w Bydgoszczy zawiadamia, że siewnik stojący na polu tuczarni w Konarzynach pow. chojnickiego został usunięty, a kierownik tuczarni otrzymał naganę.

„WYGODNA SPÓŁDZIELNIA" (nr 5)

Powiatowy Zw. GS SCh w Bydgoszczy zawiadamia, że sklep w Kruszynie jest już regularnie zaopatrywany w pieczywo.

Prezydium GRN może pomóc

Gmina Jeżewo powiatu świeckiego nie ma świetlicy. — Chłopi tej gromady zmuszeni są zbierać się w prywatnym domu miejscowego sołtysa, gdzie nie wszyscy mogą się pomieścić.

Należy nadmienić, iż sprawa świetlicy gromadzkiej w Osłowie jest do rozwiązania, gdyż w szkole jedna z sal jest pusta. Potrzeba tylko wstawić okna i odnowić ściany.

A przecież Prezydium GRN w Jeżewie może przyjść chłopom w Osłowie z pomocą w uruchomieniu świetlicy gromadzkiej.

St. Widasz

Wybredna kasjerka

W Gminnej Spółdzielni w Szczutowie pow. rypińskiego kasjerką jest Zielińska, która nie wszystkich klientów jednakowo traktuje. Przy kasie jest okienko i przy nim winni być załatwiani interesanci.

Niestety ci, których panna Zielińska darzy względami, nie potrzebują czekać w kolejce przy okienku, lecz drzwiami wchodzą do kasy.

Kiedy i ja chciałam spróbować szczęścia i wejść do kasy widząc jak to inni robią, spotkał mnie zawód, gdyż panna Zielińska wypchnęła mnie za drzwi i powiedziała mi kilka nieprzyzwoitych słów.

Może Zarząd GS pouczy kasjerkę jak ma załatwiać klientów.

T. D.



Nieporządki w gorzelni Okalewo

Główną bolączką robotników gorzelni w Okalewie (pow. rypiński) jest brak światła elektrycznego. Do aparatów podchodzi się z lampą naftową czy karbidową wskutek czego istnieje zawsze niebezpieczeństwo wybuchu pożaru.

Niedaleko, bo zaledwie o 5 km jest światło elektryczne w Skrwilnie. Sprawa elektryfikacji tut. gminy, a tym samym i gorzelni była już kilkakrotnie poruszana na zebraniach GRN w Okalewie, ale dotychczas bez rezultatu.

A może Zakłady Gorzelnicze we własnym zakresie zaprowadzą światło, zwiększając bezpieczeństwo i higienę pracy robotników gorzelni w Okalewie.

Tadeusz Bruzdewicz

Sprawiedliwie rozdzielać wywar

Niektórzy chłopi gromady Jastrzębie pow. brodnickiego skarżą się, że nie mogą dostać wywaru z gorzelni, który im się słusznie należy za dostarczone kontraktowane ziemniaki. Ci, którzy mieszkają bliżej mają go pod dostatkiem, tak że nawet sprzedają.

Kierownictwo gorzelni powinno wprowadzić sprawiedliwy rozdział wywaru, aby wszyscy chłopi nawet z najdalszych okolic mogli go otrzymać. Wywar ten jest chłopom bardzo potrzebny do karmienia inwentarza, a zwłaszcza w okresie zimowym.

Sprawiedliwy rozdział wywaru zachęci innych rolników do kontraktacji ziemniaków przemysłowych w bież. roku.

G. Duda

Należy zaopiekować się starcem

W Leszczycach pow. bydgoskiego u kułaka Kazimierza Włodarczyka pracował od wielu lat Józef Szyper. Kiedy ten będąc w starszym wieku nie mógł już pracować, podły wyzyskiwacz wyrzucił go na bruk. Szyper zwrócił się do Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Solcu Kujawskim o umieszczenie go na koszt Włodarczyka w Domu Starców.

Prezydium GRN nie zrobiło jednak dotychczas nic w tym kierunku.

Uważam, że GRN sprawę ob. Szypra powinna załatwić jak najprędzej.

Henryk Piasecki

Więcej troski o kontraktację ziemniaków

Jan Sadowski z gr. Trąbin — wieś p. rypińskiego zakontraktował w Państwowych Przetwórczych Zakładach Ziemniaczanych w Łobezie 0,25 ha ziemniaków i odstawił we wrześniu 25 kwintali. Dotychczas jednak nie otrzymał należności pomimo, że załatwił wszystkie formalności związane z odstawą ziemniaków.

A. R.

Kontraktacja trzody chlewnej przynosi korzyści każdemu chłopu

Uchwała rządu w sprawie dalszego popierania rozwoju hodowli i dodatkowej pomocy hodowlanej dla rolników kontraktujących trzodę chlewną zapewnia kontraktującym wysoki i stały dochód.

Korzyści, jakie dają nowe warunki kontraktacji mają swoją wymowę.

Każdy chłop kontraktujący korzysta z:

- ulg podatkowych
- ulgi w obowiązkowej sprzedaży zboża,
- wyższej ceny o 5 proc. za sztuki kontraktowane,
- kredytów na zakup prosiąt,
- pierwszeństwa w szczepieniach ochronnych.

Do tego należy dodać jeszcze możność zakupienia paszy treściwej w ilości 100 kg, 300 kg węgla za każdą dostarczoną zakontraktowaną sztukę oraz premię pieniężną w wysokości 1,20 zł. za każdy kg żywej wagi dostarczonej w terminie sztuki.

A oto przykłady stosunku większości chłopów pracujących do kontraktacji.

W gminie Kowalewo pow. wąbrzeskiego — jak pisze korespondent A. Mazurkiewicz — kontraktują nawet ci, którzy nie mieli jeszcze dotąd przekonania do kontraktacji.

Np. chłop Chojnacki z Pływaczewa na I kwartał br. zakontraktował po raz pierwszy 3 bekony. Przekonał się, że Państwo Ludowe daje wszechstronne możliwości rozwinięcia hodowli.

Doskonałe wyniki w kontraktacji osiągnęła w pow. lipnowskim gromada Rumunki-Karnkowo, gm. Jastrzębie. Tamtejsi chłopi podpisali na I kwartał 1952 r. umowy na dostawę 227 tuczników. Plan na te gromady wynosił 56 tuczników.

Powyższy przykład jest wyraźnym świadectwem, że chłopi świadomi są korzyści jakie dają im nowe warunki kontraktacji.

Ale w tej samej gm. Jastrzębie są również i takie gromady jak Trzebiegoszcz, Złotopole i Okręg, którym wiele jeszcze brakuje do wykonania planu kontraktacji.

Co jest przyczyną, że w tej samej gminie obok przodujących gromad w kontraktacji są takie, które wloką się w tej akcji na szarym końcu?

Niewątpliwie przyczyna główna leży w słabej, nierównomiernej pracy aktywu gminnego, który nienależycie kieruje tą akcją we wszystkich gromadach.

A gdyby GS-y pomogły gromadzkim kierownikom grup producentów, lepiej zapoznały ich z warunkami kontraktacji i z odpowiednim zasobem konkretnych argumentów koniecznych w akcji uświadamiającej wśród chłopstwa, gdyby nauczyły jak tłumaczyć, co daje kontraktacja, że leży ona przede wszystkim w interesie własnym chłopa — na pewno wyniki byłyby dużo lepsze.

Każdy chłop, który chce podnieść swe gospodarstwo — uzyska to przez kontraktację. Władza ludowa daje mu w pełni te możliwości i przychodzi z wydatną pomocą.

J. Widomski

Wcześniej przystąpić do akcji kontraktacyjnej kultur roślinnych

W minionym roku kontraktowali chłopi pow. toruńskiego 34 kultury roślinne. Kontraktacja rozpoczęła się w lutym, a skończyła się w kwietniu. Doświadczenie zeszłoroczne wykazało, że akcja kontraktacyjna wymaga należytego przygotowania i prawidłowego zaplanowania.

Z tej racji aktywiści gminy rzęczkowskiej wysunęli wniosek, aby centrale gospodarcze dokonywujące kontraktacji przystąpiły niezwłocznie do pracy. Pośpiech ten jest tym bardziej uzasadniony, że każdy rolnik pragnąłby jak najwcześniej ułożyć płodozmian zbóż jarych, roślin przemysłowych i okopowych, by zawczasu przygotować ziemię pod odpowiednie uprawy.

Margaryna pod szopą

W Gminnej Spółdzielni SCh w Radzikach Dużych pow. rypińskiego od dłuższego czasu nie ma margaryny. Zdawałoby się, że naprawdę jej brak. Jednakowoż w pobliskiej szopie, którą zajmuje spółdzielnia, na strychu można znaleźć karton spleśniałej margaryny, która od dłuższego czasu tam leży.

Niech zarząd GS zajrzy do szopy, może i inne produkty tam się znajdują.

Stanisław Kowalkowski



Delegat KP PZPR w Brodnicy Michał Kleszczyński podsumowuje ob aktywu robotniczego biorącego udział w realizacji planów gospodarczych i fi sowych w gminie Jabłonowo II.

Z akcji wyborczej Kół Gospodyń ZSCh

Akcja wyborcza do nowych władz Kół Gospodyń ZSCh w powiecie wąbrzeskim trwa. Ma ona na celu uaktywnienie kobiet wiejskich i wciągnięcie ich do pracy społeczno - politycznej.

Ostatnio odbyło się walne zebranie wyborcze w gromadzie Ostrowite, na którym zarząd ustępujący zdał sprawozdanie ze swej dotychczasowej pracy.

W gromadzie Ostrowite aktyw kobiecy należycie wypełnia swoje obowiązki współpracując z podstawową organizacją partyjną. Członkinie tego koła należą do zarządu gromadzk ZSCh.

Kobiety biorą również czynn dział w pracy grup hodowców i tatorów przyczyniając się do po sienia hodowli trzody chlewnej i stu wydajności z ha. Do kom członkowskiego weszła aktyw wiejska H. Rudewicz, która jest nież członkinią Gminnego Kom Obrońców Pokoju. W skład Prez. nej Rady Narodowej wchodzą ró kobiety, jak Szulcowa i inne.

A. Mazurkie

TRYBUNA robotników rolnych

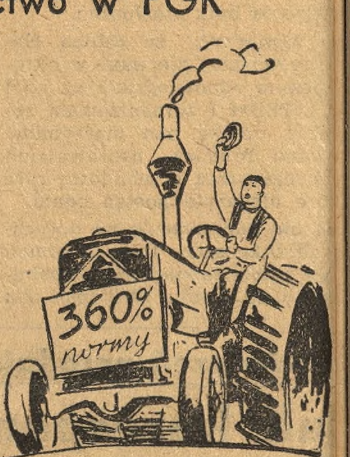
Współzawodnictwo w PGR

Ostatnio dokonano w zespole PGR Silno, pow. chojnickiego podsumowania IV etapu współzawodnictwa pracy. Ogółem we współzawodnictwie brało udział 240 osób. Najlepsze wyniki osiągnęli: Włodzimierz Krawczuk, traktorzysta z PGR Czartołomie, wyrabiający przeciętnie 360 procent normy, Alfons Szwemiński z PGR Igły osiągający przeciętnie 199 proc. normy.

Prócz tego w PGR Igły przodowali: Bronisław Jarnowski, który osiągnął 176 proc., Rozalia Zdolska — 154 proc Marian Bednarz — 132 proc.

Przodującym gospodarstwem w zespole Silno zostało PGR Igły.

P. B.



5 tysięcy roboczo-godzin bez kapitalneg remontu

Franciszek Czerwiński traktorzysta PGR Rulewo w powiecie świeckim przepracował na traktorze marki „Zetor" przeszło 5000 roboczo-godzin bez kapitalnego remontu. Od 1949 r. ciągnik nie był ani razu w remoncie mimo, że w planie były przewidz 4 kapitalne remonty.

Przez rozumną i oszczędną p na traktorze Czerwiński zaoszcz około 120.000 zł.

Zygmunt Kocen

Wzorowa obora w PGR Igły

Przed rokiem w PGR Igły wybudowano nową oborę, która może pomieścić 100 sztuk krów. Obecnie w oborze są tylko sztuki zdrowe, co ma duże znaczenie w zaopatrzeniu miasta Chojnice w świeże, zdrowe mleko. Mimo że obora czynna jest dopiero jeden rok, osiągnęła już poważne wyniki.

Przeciętna wydajność roczna dej krowy wynosi 4.642,2 litra ml Plan roczny udoju mleka wykon został w 154 proc.

Powyższe wyniki osiągnięto dz odpowiedniej hodowli i stosow racjonalnych norm żywienia k przez brygadzistę oborowego Jó Lemańczyka.

Paweł Brzezi

Dobra praca daje dobre wyniki

PGR Pińsko w powiecie szubińskim plan orek zimowych wykonało w 146 proc.

Stało się to możliwe dzięki ofiarnej pracy brygad traktorowych. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli ZMP-owcy Eugeniusz Lament i Edward Kruger.

Całkowicie również dokonano omłotów na 4 dni przed terminem. Dało to oszczędność 345 roboczogodzin.

W akcji omłotowej przodo Czesław Nowicki, Józef Nowak i lu innych.

Dzięki ofiarnej pracy wszystk robotników rolnych — PGR w Pi odstawił ponad plan 40 ton ziem ków przemysłowych.

Zakład ogrodniczy w tymże go darstwie również wywiązał się swych planów w 156 proc.

Marian Malinows

Odpowiedzi REDAKCJI

Antoni Roman — pow. Rypin, **Henryk Piasecki** — pow. Bydgoszcz, **Zygmunt Kocemba** — pow. Świecie, **Alfons Rózga** — pow. Tuchola i **Henryk Krych** pow. Szubin. — Korespondencje Wasze przekazaliśmy do interwencji. O wynikach zostaniecie zawiadomieni osobno.

Władysław Młynarczyk — pow. Rypin. Prosimy o bardziej szczegółowe opisanie Waszej sprawy, ponieważ na podstawie otrzymanej korespondencji nie możemy dokładnie zorientować się, o co chodzi.

Seweryn Skulski — pow. Lipno, **Emil Żyta** — pow. Bydgoszcz, **Alojzy Mazurkiewicz** — pow. Wąbrzeźno, **Jan Dulnikowski** — Za nadesłane korespondencje bardzo dziękujemy. Dostarczyły one nam wiele cennego materiału, który wykorzystaliśmy w artykułach. Prosimy o nadsyłanie dalszych korespondencji.

Zygmunt Celebucki — pow. Rypin — Za korespondencję dziękujemy, ale niestety nie opublikujemy jej ponieważ notatkę na ten sam temat otrzymaliśmy z innego źródła.

Edmund Winiaszewski — pow. Szubin, **Janusz Kwolek** — pow. Bydgoszcz, **Kazimierz Ostrowski** — pow. Chojnice, **Cecylia Bąkowska** — pow. Lipno, **Wiktoria Grobelska** — Mogilno. — Za nadesłane korespondencje jesteśmy Wam bardzo wdzięczni. Wykorzystamy je w arty łach publicystycznych. Zawierają one le ważnych faktów, które są bardzo ne. Prosimy w przyszłości poda szczegółowo wszystkie opisywane p Was sprawy.

J. Świerczek — pow. Chojnice — simy o nadesłanie dokładnego adresu

UWAGA KORESPONDENCI!

Aby ułatwić Wam opracowywanie tatek prosimy Was o uwzględnienie stępujących spraw:

Prosimy, abyście pisali o zamknięci rocznych bilansów w spółdzielniach p dukcyjnych, o kontraktacji trzody ch nej, realizacji zobowiązań finansowyc gospodarczych na wsi.

Specjalną uwagę zwrócie na przyg wania do wiosennej akcji siewnej, p jąc co już zrobiono dotychczas oraz ja są projekty. Piszcie również o tym w POM i SOM przebiegają remonty szyn.

W korespondencjach pokazujcie k kretnie jak organizacje partyjne i m dzieżowe pomagają we wszystkich cjach i jakie osiągają wyniki. Piszcie kładnie wskazując na osiągnięcia i b dy.

Kronika Bydgoska

DYŻURY APTEK SPOŁECZNYCH

Od poniedziałku dnia 14 stycznia do soboty dnia 19 stycznia dyżur nocny pełnią: Apteka Społeczna nr 17 przy ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42.

Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko — Apteka Społeczna nr 12 przy ul. Grunwaldzkiej 27, tel. 34-31.

Pogotowie Ratunkowe — 10-00
Straż Pożarna — 44-44
Komenda Miasta MO 25-16

Dokąd dzisiaj?

Pomorzanin — Gęsiarek Matyi. Kronika filmowa 2/52. Seanse: 16, 18 i 20.

Polonia — Jednodniowi milionerzy. Kronika filmowa nr 3/52. Seanse: 17 i 19.

Orzeł — Niebo czy piekło. Kronika filmowa nr 2/52. Seanse: 17 i 19.

Wolność — Jubileusz. Kronika filmowa nr 2/52. Seanse: 16, 18 i 20.

Gryf — Pustelnia Parmeńska II seria. Kronika filmowa nr 1/52. Seanse: 17 i 19.

Bałtyk — Cztery serca. Kronika filmowa nr 2/52. Seanse: 17 i 19.

Mir — Upadek Berlina I seria. Seanse: 17 i 19.

Rozmaitości — Program aktualności nr 3/52. Seanse od 16—22.

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś — Koncert symfoniczny — godz. 19.30.

Komunikaty

UWAGA, EMERYCI PAŃSTWOWI I WOJSKOWI

Dnia 27 stycznia br. o godz. 9 rano odbędzie się w sali DKISz walne zebranie emerytów państwowych i wojskowych. Omawiane będą ważne sprawy.

ZEBRANIE MIESIĘCZNE LK

Koło terenowe LK Bydgoszcz-Szwederowo zawiadamia, że dnia 19 bm. o godzinie 18 odbędzie się w lokalu Komitetu Dzielnicowego PZPR przy Nowym Rynku 10, zebranie miesięczne członkiń Ligi Kobiet.

Obecność obowiązkowa.

ODPRAWA TRENERÓW GWARDII

Dziś, o godzinie 17 w domu klubowym przy ul. Gdańskiej 18, odbędzie się odprawa podsumowująca roczną pracę sekcji wyczynowych zrzeszenia Gwardii za 1951 rok oraz zatwierdzenie planu pracy koła na I kwartał 1952 r.

Zebrania KOP

Dziś o godz. 18 w szkole przy ul. Dworcowej odbędzie się zebranie plenarne Rejonowego KOP nr 14, który obejmuje ulice: Sienkiewicza od nr 1—49.

Dziś 18 bm. o godz. 18 w Ratuszu pokój nr 9 odbędzie się Prezydium Rejonowego KOP nr 59.

Dziś 18 bm. o godz. 18 w Brdyujściu — „Kadów" zebranie Rej. KOP nr 40 który obejmuje ulice: Łowiecką, Wilana i Witebską.

Dnia 19 bm. o godz. 18 odbędzie się w sali Miejskiej Rady Narodowej zebranie obwodowych KOP nr III i IV, dla członków, którzy nie brali udziału w zebraniach w dniach 10 i 12 bm.

Rejestracja mężczyzn roczników 1934 i 1935 do PO „Służba Polsce" w powiecie bydgoskim

W czasie od 21 stycznia do 8 lutego br. odbywać się będzie rejestracja mężczyzn urodzonych w latach 1934—1935 do Pow. Org. „Służba Polsce".

Komisja kwalifikacyjno - rejestracyjna Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" urzędować będzie w Koronowie przy ul. Tucholskiej 2 od godz. 8 rano.

Prezydium Pow. Rady Narodowej wzywa wszystkie osoby, do stawienia się przed komisją w wyznaczonym terminie.

Rada zakładowa powinna o tym wiedzieć...

W myśl umowy zbiorowej pracownikom Bydgoskich Zakładów Chemicznych — z uwagi na warunki pracy — przysługuje przydział jednego litra mleka dziennie. Robotnicy jednak nie otrzymują mleka — mimo kilkakrotnych interwencji w radzie zakładowej.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Kolegium.
Nakład RSW „Prasa".
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-80. Sekretarz redakcji 47-80. Dział partyjny i miejski 47-80. Działy terenowy, depeszowy 47-89. Dział rolny 47-90. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-90. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych — ul. Dworcowa 12, telefon 48-09 i 41-90. Sekretariat 47-90.
Redakcja nocna 47-89. Korektornia 36-73. Administracja 48-06 i 48-56.
Kolportaż: Prenumerata zbiorowa 19-51, sprzedaż komisowa — 19-51, prenumerata pocztowa i indywidualna — 19-50, reklamacje centrala — 27-90, wewn. 807.
Biuro Ogłoszeń: Bydgoszcz, Dworcowa nr 16, tel. 48-08.
E-3-11517
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO „GAZETA POMORSKA" Nr VI-16-82.
Tłoczono cacionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz

Osiągnięcia produkcyjne kobiet - członkiń LK w Bydgoskich Zakładach Obuwia

W Bydgoszczy odbyły się dotychczas 132 zebrania wyborcze do nowych władz w poszczególnych kołach Ligi Kobiet, a obsługiwanych przeważnie przez aktywistki zarządów dzielnicowych i zarządu miejskiego.

Na zebraniu wyborczym koła kobiecej Ligi Kobiet przy Bydgoskich Zakładach Obuwia przybyło blisko 200 członkiń — na ogólną liczbę 220 zrzeszonych. Przewodnicząca rady kobiecej tow. Maceralik w sprawozdaniu swoim omówiła dotychczasową pracę rady kobiecej, jej osiągnięcia i błędy.

Na 870 pracownic w BZO, 220 należy do Ligi Kobiet, 23 kobiety pełnią funkcje mężów zaufania, 20 wchodzi w skład różnych komisji, a 2 są członkami rady zakładowej. W socjalistycznym współzawodnictwie brało udział 60 proc. kobiet. Do czołowych przodownic pracy należą: J. Poliwoda, wyrabiająca 174 proc. normy, Czesława Trakwińska 174 proc. i M. Cieszewska 149 proc. normy. W pracy zawodowej wyróżnia się także Irena Gackowska, która awansowała z szwaczki na brygadzistkę.

Kobiety, członkinie LK w BZO mają znaczne osiągnięcia produkcyjne. Większość z nich podejmowała w roku ubiegłym liczne zobowiązania. Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet w roku ubiegłym wykonały one zobowiązania produkcyjne na sumę 9.360 zł.

Na zebraniu tym mówiono także o brakach i niedociągnięciach w dotychczasowej pracy rady kobiecej. M. in. poddano krytyce także radę zakładową za to, że zbyt mało dotychczas starała się o polepszenie warunków higienicznych pracujących kobiet, nie współpracowała i nie uwzględniała wniosków LK, uchwalanych na zebraniach.

O osiągnięciach i brakach mówiły także kobiety, członkinie Ligi Kobiet, w Zakładach Naprawczych Wagonów i Parowozów nr 13. Na ogólną liczbę 320 członkiń Ligi Kobiet 30 ukończyło w ubiegłym roku kurs spawaczek, 8 zaś kurs metalizacji natryskowej.

— o —

Oszczędzajmy prąd elektryczny

O ile duże zakłady przemysłowe nie objęte uchwałą Rządu w sprawie oszczędzania energii elektrycznej podeszły do tego zagadnienia z całkowitym zrozumieniem i częstokroć zaoszczędziły wiele kilowatów energii ponad plan, o tyle drobne zakłady, obowiązane do oszczędności prądu, przekraczają miesięczne limity zużycia energii.

Jak krańcowo odmiennie traktują sprawę oszczędności prądu obydwie grupy odbiorców najlepiej świadczą fakty.

Np. Zakłady Naprawcze Parowozów i Wagonów nr 13 w Bydgoszczy obniżyły swój pobór energii elektrycznej o 30 proc., a mały zakład, jakim jest Spółdzielnia „Precyzja" przy ul. Nakielskiej w dniu 27. 12. ub. r. przekroczył swój limit poboru energii elektrycznej o przeszło 13 kw. Spotkała go za to kara w postaci podwójnej taryfy za zużycie prądu w miesiącu grudniu.

Podobnie podeszły do sprawy oszczędności inne mniejsze zakłady, jak: Spółdzielnia Pracy „Zryw", Robotnicza Spółdz. Pracy „Żelazo - Metal" i Chemigrafia M. Rucker, które dodatkowo pobierały energię elektryczną.

Zakład Zbytu Energii prowadzi skrupulatną kontrolę poboru prądu u wszystkich odbiorców. Kontrolerzy ZZE zwracają baczną uwagę na zbyt jasno oświetlone witryny wystawowe sklepów państwowych i spółdzielczych, „Domu Książki" i Centrali Rybnej, jak również na okna prywatnych mieszkań, gdzie częstokroć palą się żyrandole po 5 — 7 żarówek, grzeją piecyki elektryczne, a gospodynie prasują elektrycznymi żelazkami w godzinach między 16 a 22.

Adresy tych odbiorców notowane są przez kontrolerów Zakładu Zbytu Energii. Na marnotrawców prądu nałożone zostaną kary.

C. Ł.

Książka — nasz przyjaciel

Konkurs dla młodzieży szkół podstawowych

Zarząd Główny ZMP i Ministerstwo Oświaty przy współudziale „Domu Książki", ZZNP i „Naszej księgarni" zorganizował konkurs czytelniczy dla uczniów szkół podstawowych pod hasłem: „Książka — twój przyjaciel".

Uczestnikiem konkursu może być każdy uczeń szkoły podstawowej, od trzeciej klasy wzwyż, zastęp harcerski lub zespół uczniowski. Każdy uczestnik konkursu winien przeczytać przynajmniej trzy książki konkursowe oraz napisać jedno zadanie, które należy przekazać wychowawcy, opiekującemu się konkursem w szkole.

Każdy uczeń indywidualnie wybrać może m. in. jedno z następujących zadań:

Napisać, który z bohaterów przeczytanych książek konkursowych podobał się mu najlepiej i dlaczego, co w przeczytanej książce było opisane najlepiej, podać wymyślony dalszy ciąg losu wybranego bohatera.

Uczestnik konkursu przed rozpoczęciem pracy winien wypełnić zgłoszenie: imię i nazwisko, klasa lub nazwa zespołu z podaniem zadania konkursowego i oddać je nauczycielowi opiekującemu się konkursem w szkole. Zgłoszenia powinny być zebrane do połowy lutego br. i nadesłane do Zarządu Wojewódzkiego ZMP.

Wykaz książek konkursowych oraz bliższe informacje w sprawie konkursu można będzie uzyskać od przewodniczących drużyn harcerskich oraz kierowników szkół w najbliższych dniach.

Za najlepsze prace przyznane zostaną nagrody.

W programie koncertu symfonicznego

Mozart, Schubert, Wagner

Jan Ekier i Jan Hoffman solistami wieczoru

Znakomici pianiści, znani już słuchaczom bydgoskim z wieczoru bachowskiego — **Jan Ekier i Jan Hoffman** przygotowali specjalnie dla bydgoskiego cyklu mozartowskich wieczorów koncert na dwa fortepiany W. H. Mozarta.

Program koncertu zawiera ponadto „Concerto grosso" — A. Vivaldiego, „Niedokończoną symfonię" — Schuberta i słynną uwerturę do opery „Tannhäuser" — Ryszarda Wagnera.

Koncert odbędzie się dzisiaj w Teatrze Ziemi Pomorskiej o godzinie 19.30.

Z ołówkiem w ręku

W różny sposób tracimy bezużytecznie dużo cennego czasu. Jedni nie mają np. szczęścia do połączeń telefonicznych, innym ucieka tramwaj sprzed nosa, psują się pióra, zapycha cygarniczka itp. Pracownicy umysłowi PKS w Bydgoszczy w inny sposób marnotrawią czas przeznaczony na pracę.

Przychodzą oni do pracy równiuteńko z wybiciem godziny ósmej. Lista obecności jest podpisana, a więc formalnie wszystko jest w porządku.

Ale tylko formalnie, gdyż rzeczywiście rozpoczynają pracę z 10 albo nawet 15 minutowym opóźnieniem — Tyle czasu zajmuje im zdjęcie płaszczy, otworzenie biurka, przygotowanie papieru, piór, ołówków itp.

To samo dzieje się przy zakończeniu dziennej pracy. Wybija godzina 15 i oto jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki otwierają się wszystkie drzwi, z których wysypują się ubrani już urzędnicy.

Obliczmy więc: 15 min. rano, plus 15 min. po południu, razy 30 dni równa się 15 godz. na jednego pracownika w ciągu jednego miesiąca. Cyfrę tę trzeba by pomnożyć przez ilość zatrudnionych w PKS-ie, a otrzymamy ogólną ilość godzin, którą tracą urzędnicy na czynności, nie wchodzące w zakres ich godzin pracy.

Spodziewamy się jednak, że sprawą końcowych wyliczeń i wniosków zajmie się już samo kierownictwo PKS-u. **(im)**

(Oprac. na podst. koresp. St. Pawlewskiego).

PROGRAM RADIOWY

NA SOBOTĘ, 19 STYCZNIA 1952 R.

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Tańce ludowe różnych narodów. 5.53 Stan pogody. 5.55 Służba Polsce — pieśń masowa. 6.00 Program dnia. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Program lokalny dnia — Bdg. 6.17 Komunikaty — Bdg. 6.20 Muzyka — Bdg. 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Koncert. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 7.50 Kalendarz radiowy. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 8.20 Przerwa. 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 13.15 Informacje. 13.20 Muzyka. 13.25 Program dnia. 13.30 Audycja szkolna dla klasy II. 13.55 Audycja szkolna dla klasy III i IV. 14.15 Utwory na altówkę w wykonaniu M. Szaleskiego. 14.35 Rola kierowniczki w socjalistycznym przedszkolu. 14.40 Muzyka dla wszystkich. 15.20 Przegląd prasy literackiej. 16.30 Dzieci przed mikrofonem. 16.00 Wszechnica Radiowa. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy — Bdg. 16.35 Słowackie pieśni i tańce — Bdg. 16.45 Występ dziecięcego chóru radiowego — Bdg. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Rezerwa. 17.15 Piosenki w wyk. sekstetu ZMP — Bdg. 17.30 Nowe premiery — montaż — Bdg. 17.45 Kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 18.00 Muzyka. 18.30 Wszechnica Radiowa. 18.50 Rozmowa z korespondentami terenowymi PR — Bdg. 19.05 Żądło mikrofonu — Bdg. 19.20 Muzyka. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Przy sobocie po robocie. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Fantazje J. S. Bacha w wyk. Z. Szymanowicza. 21.50 Warszawa — źrenica pokoju. 22.20 Koncert orkiestry Rozgł. Wrocławskiej. 23.00 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Zakończenie audycji.

Nagrody i dyplomy dla przodowników pracy

W związku z przedterminowym wykonaniem planu za rok 1951 w Parowozowni PKP w Koronowie odbyła się uroczystość wręczenia nagród i dyplomów przodownikom pracy. Parowozownia wykonała plan w 138 proc.

Za wydajną pracę nagrodzeni zostali **St. Laczkowski, Józef Pantkowski, Józef Brodziak, Alfons Damski, Franciszek Stoiński i Józef Rusiłowicz.**

Witkowski Feliks

— o —

„Grzegorz Dandin" w nowej obsadzie

Po dłuższej przerwie wraca na scenę bydgoską Teatrów Ziemi Pomorskiej znakomita komedia Moliera „Grzegorz Dandin".

Sobotni spektakl (19 bm.) o godzinie 19 oraz niedzielne przedstawienia (20 bm.) o godz. 16 i 19 ujrzymy w nowej obsadzie. W roli Angeliki, żony Grzegorza Dandin, wystąpi Bożena Janiszewska, Klaudyną będzie Helena Alszyńska.

Obsada ról męskich pozostaje bez zmian. A więc: Kazimierz Biernacki, Leon Jaroszyński, Henryk Olszewski, J. Kalita i J. Konieczny.

Reżyseruje Kazimierz Biernacki, Dekoracje i kostiumy — Antoniego Muszyńskiego.

Żabim okiem

Oszacowali... i pojechali

W początkach ubiegłego roku kilku małorolnym i średniorolnym chłopom zamieszkującym w okolicy Jabłonowa na skutek zerwania się tamy przy pobliskim młynie woda zalała pola uprawne.

W lipcu chłopi zwrócili się do dyrekcji Okręgowych Zakładów Młynarskich, którym młyn ten podlega — z prośbą o oszacowanie wyrządzonych strat przez wodę i wypłacenia odszkodowania.

Przyjechała komisja.

Członkowie komisji chodzili po polach i przyglądali się zniszczonym zasiewom.

Przed wyjazdem sporządzili oni sążnisty protokół i przyobiecali, że odszkodowanie zostanie wypłacone w przeciągu najbliższych 2 tygodni...

Upłynęło jednak już przeszło pół roku jak szanowna komisja gościła u chłopów w Jabłonowie, a pieniądze jakoś nie nadchodzą.

Chłopi w kilku listach przypominali się dyrekcji Okręgowych Zakładów Młynarskich w Bydgoszczy, ale pisma te pozostały bez odpowiedzi.

Uważamy, że sprawa jest jasna — należy chłopom, dłużej nie zwlekając, wypłacić odszkodowanie.

JOT

Śladami listów nieopublikowanych

Romanczewski St. — Bydgoszcz
Dyrekcja zespołu PGR — Płutowo uzyskała kredyt z którego wypłaci resztę należności za przebieranie grochu.

Henryk Stachowiak — Bydgoszcz.
Budowa nowej kuchni dobiega końca. Ponadto urządzone będą kuchnie przy poszczególnych działach. Pracownicy wydz. nr 2 w najbliższych dniach otrzymają przysługujące im obuwie.

An. — Bydgoszcz.
Dyrekcja Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Bydgoszczy komunikuje, że kierowniczka sklepu nr 113 za nieprzestrzeganie godzin sprzedaży otrzymała upomnienie.

Cwil Ireneusz — Bydgoszcz.
Dyrekcja PSS w Bydgoszczy zawiadamia że kierownik sklepu nr 26 ob. Gutmon został dyscyplinarnie przeniesiony do innego sklepu i pouczony o obowiązku uprzejmego traktowania klientów.

Głosy Czytelników

Usprawnić komunikację miejską w Bydgoszczy

W sprawie rozkładu jazdy autobusów MZK otrzymujemy wiele listów od naszych czytelników. Listy te dowodzą, że w wielu wypadkach MZK nie spełniają należycie swoich zadań. Najczęściej godziny kursów autobusów MZK nie odpowiadają potrzebom mieszkańców, śpieszących rano do pracy.

Z listów tych wynika, że dużo robotników i uczniów spóźnia się często do pracy i szkół, dlatego, że autobusy są przepełnione, względnie nie zatrzymują się na niektórych przystankach.

Wypadki takie często mają miejsce przy ul. Toruńskiej (4 km od śródmieścia) na przystanku autobusowym MZK. Niedawno temu czekała tam grupa robotników półtorej godziny i ani jeden z trzech przejeżdżających autobusów nie zatrzymał się.

A oto co pisze nasz czytelnik W. Pawłowski na ten temat:

„Dnia 9 stycznia o godzinie 15.15 autobus nr 102 zatrzymał się na przystanku przy Tartaku Przemysłu Leśnego, ul. Toruńska, o kilkanaście metrów za daleko. Czekający na autobus ludzie biegli co tchu, aby dostać się nim do Łęgnowa. Nikt jednak z czekających nie zdążył wsiąść, ponieważ konduktor dał przedwcześnie sygnał odjazdu i pracownicy musieli czekać przeszło pół godziny na następny autobus, (nr 103), który, mimo, że był pusty także nie przystanął.

O podobnych wypadkach piszą także inni czytelnicy. Jedna z czytelniczek, zamieszkała w Osiedlu Gdańskim zapytuje MZK, dlaczego na linii autobusowej Szubińska — Osiedle Gdańskie kursuje obecnie tylko jeden autobus?...

Ludzie pracy i uczniowie szkół bydgoskich mieszkający na peryferiach Bydgoszczy proszą MZK o ułatwienie im dostania się na czas do pracy i szkół.

Sport

Powiat toruński zrealizował plan SPO w 131,8 proc.

Powiat toruński w roku ubiegłym zrealizował plan SPO w 131,8 proc., zajmując w skali wojewódzkiej piąte miejsce. Jest to zasługa w pierwszym rzędzie Ludowych Zespołów Sportowych, które miast przewidzianych planem 150 odznak, zdobyły 474. Szkolnictwo podstawowe powiatu toruńskiego przekroczyło plan o 69 odznak SPO. Z LZS-ów wyróżniły się: LZS Podgórz-wieś, LZS Rubinkowo i Toporzysko.

Ze szkół podstawowych — szkoły w Zelgnie, Wybczu i Bielczynach.

Piłkarze Kolejarza zdobyli nagrodę „Przeglądu Sportowego"

Szerokie rzesze sportowców pamiętają zacięte walki, które toczyły się w roku ubiegłym na zielonej murawie o mistrzostwo pierwszej i drugiej ligi piłkarskiej. Z szlachetnej tej rywalizacji wyszła zwycięsko drużyna ligowa ZKS Kolejarz w Bydgoszczy, która na równi z innymi czterema drużynami ukończyła rozgrywki bez punktów karnych.

W związku z tym redakcja „Przeglądu Sportowego" przekazała drużynie Kolejarza piękny proporzec pamiątkowy, który został ostatnio jej wręczony.

Pierwszy krok bokserski w Bydgoszczy

W dniach 26 i 27 stycznia br. ZKS Kolejarz w Bydgoszczy organizuje z polecenia WKKF sekcję boksu — pierwszy krok bokserski dla zawodników Bydgoszczy, Solca Kujawskiego, Nakła i Koronowa.

Zgłoszenia zawodników na piśmie przyjmuje sekretariat klubu przy ul. Dworcowej 89.

Wielki czwórmecz w koszykówce

W niedzielę, 20 stycznia br. odbędzie się ciekawy czwórmecz w koszykówce męskiej, o mistrzostwo klasy wojewódzkiej. Udział w meczu wezmą cztery czołowe drużyny Pomorza. Rozgrywki te odbędą się w sali przy ul. Konarskiego.

Komunikaty

Walne zgromadzenie delegatów PZGS w Grudziądzu

W dniu 26 bm. odbędzie się w **PZGS** w Grudziądzu **walne zgromadzenie delegatów Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska"** pow. grudziądzkiego. Delegaci przeanalizują dotychczasowe osiągnięcia i usterki, które zaszły na terenie Gmin. Spółdz. i PZGS. (102 k

Poszukiwania pracowników

Wykwalifikowanych TOKARZY na obróbkę mechaniczną, FREZERÓW, WZORCARZY, zatrudni natychmiast **Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego** we Wrocławiu. Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej. Mieszkanie zapewnione, wyżywienie w stołówce. Zwrot kosztów podróży z miejsca zamieszkania. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje dział kadr zakładu. 37k

MURARZY, CIEŚLI, DEKARZY, MONTERA centr. ogrzewania, MONTERA na prace elektryczne oraz POMOCNIKÓW poszukuje od zaraz **Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych** Bydgoszcz, Gen. Stalina 42, pok. 305. (101 k

2 ELEKTRYKÓW, 3 STOLARZY zatrudnią natychmiast **Bydgoskie Zakłady Obuwia** w Bydgoszczy ul. Kościuszki 27. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. (96 k

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Włocławek, kartę meldunkową, książeczkę członkowską Samopomocy Chłopskiej, kartę rowerową, metryczkę urodzenia Stanisława Wójtowicza, trzy odcinki zameldowania w gminie Ossowka, książeczkę na konia, książkę udziałową spółdzielni, kartę wydaną przez CUS planowego skupu zboża. Romuald Wójtowicz, Ossówka pow. Lipno. (195 g

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Bartczak Władysław ur. dnia 13. 9. 1933 w Bogucinie zam. w Lipnie, Górna nr 33. (220G

ZGUBIONO legitymację zw. zaw. i legitymację fabryczną z Pom. Odlewni Emalierni Grudziądz na nazwisko Nicpon Stanisław, Grudziądz. (199 P

ZGUBIONO kartę meldunkową Markowska Maria nr F/X/17064 Brodnica ul. H. Sawickiej nr 13. (219 P

ZGUBIONO kartę meldunkową F XVIII 20046 Okoniewski Józef Żnin. (217 P

ZGUBIONO kartę meldunkową nr F/XVI/8932 na nazwisko Czesław Kałaczyński Karolewo gmina Wielowicz, pow. Sępólno Kr. (216 P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Hoła Stanisław Nieżychowice, pow. Chojnice. (213 P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kawka Maria Pakość nr FXI 19050. (212 P

POSADY

SAMODZIELNA pomoc domowa potrzebna wieś, 270 zł utrzymanie. Oferty Biuro Ogłoszeń Bydgoszcz, Dworcowa 16. (224 G

RÓŻNE

ROWER damski nr rejestracyjny B. 40629 wraz z teczką można odebrać Bydgoszcz, Jasnogórska 12. (196 G

SKRADZIONO kartę meldunkową nr 8061, zaświadczenie stałe na nazwisko Joanna Sarnowska zam. Radoszki pow. Brodnica. (197 P

Ogłoszenia drobne

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Prac. Drogowych nr 13276 na nazwisko Szmyt Jan, Czersk. (214 P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Dobek Łucja, Chojnice. (215 P

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez MRN Grudziądz Oska Stefan, Grudziądz. (198 P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kalinowski Mieczysław wydaną przez Radę Narodową Radzikach Dużych pow. Rypin. (222 G

Warszawa — duma narodu

Rok 1945, niezapomniany dzień 17 stycznia. Do wyzwolonej przez bohaterską Armię Radziecką i żołnierzy polskich Warszawy, do Warszawy zgliszcz i zwalisk płynie fala bezdomnych obywateli nieistniejącego miasta. Warszawę, w ciągu 7 wieków budowaną przez pokolenia, zmiażdżyły, zamordowały zbrodnicze ręce niemieckich faszystów i polskiej zdradzieckiej burżuazji.

Rok 1952, dzień styczniowy. Ulicami Warszawy, która w wielu fragmentach jest już pięknym socjalistycznym miastem, którą niezwykłym wysiłkiem i bohaterską pracą naród polski przywrócił do życia, tysiące obywateli śpieszy co dzień do fabryk, do szkół, do warsztatów pracy. W ciągu siedmiu lat polska klasa robotnicza, naród polski w oparciu o przyjaźń, przykład i pomoc Związku Radzieckiego nie tylko odbudował swą Stolicę, lecz zaczął ją przekształcać w miasto nowe, wspaniałe, socjalistyczne.



NA ZDJĘCIU: Ogólny widok Centralnego Domu Towarowego w Warszawie.

700-letnia historia Warszawy czeka na swego dziejopisa.

7-letnia historia Warszawy jest równie bogata, wspaniała, wielka. Były to bowiem lata niezwykłe, lata wielkich zmagań, nie mających precedensu w życiu naszego narodu.

W warunkach niesłychanie ciężkich, w warunkach ogólnego wyniszczenia naszej gospodarki, w oparciu o bardzo słabe zaplecze przemysłowe, które równolegle z Warszawą odbudowywało się, bohaterska klasa robotnicza przy współudziale ludu Warszawy, z nieugiętym hartem, z niezłomną wolą zamieniała zgliszcza w domy, usypiska gruzów w place, ulice.

Młoda ludowa władza mimo konieczności zaspokojenia wielu innych niezbędnych potrzeb, wydawała miliardy złotych na odbudowę Warszawy. Społeczeństwo polskie, mimo, że wyniszczone latami strasznej niewoli, nie szczędziło ofiar i pracy. Trudne, bardzo trudne było w pierwszych latach życie mieszkańców Stolicy i niejednemu może opadłyby ręce, gdyby nie bohaterska postawa klasy robotniczej, gdyby nie słowa otuchy i wiary, których dodawała narodowi Polska Partia Robotnicza i pierwszy budowniczy Stolicy, Towarzysz Bierut.

Gdy w lecie 1949 roku na konferencji warszawskiej Towarzysz Bierut ukazał ogrom przemian jakie Stolicy ma dać Plan 6-letni, gdy padły historyczne słowa „...nowa Warszawa nie może być powtórzeniem dawnej", „...nowa Warszawa ma stać się Stolicą państwa socjalistycznego", zobaczyliśmy wizję wspaniałego miasta, miasta potężnego przemysłu i wielkich ogrodów, uniwersytetów i bibliotek, osiedli robotniczych, miasta śmiałych założeń urbanistycznych — nowoczesnych arterii i z pietyzmem odbudowanych zabytków. Słuchając niezapomnianych słów pierwszego budowniczego Warszawy, zrozumieliśmy, że zaczyna się w życiu Warszawy nowy okres, że „odbudowę" zastąpiła „budowa", że trasa W—Z, Nowa Marszałkowska, Mariensztat, to dopiero zalążki miasta socjalistycznego, które służyć będzie nie garstce posiadaczy, lecz masom pracującym, którego trzon stanowić będzie klasa robotnicza.

Dziś w 3-cim roku Planu 6-letniego wiemy dobrze, że już do niczego nie prowadzi metoda porównań „tamto już jest" — „tego jeszcze nie ma". Wielkim kosztem, niezmiernym trudem budujemy odmienną, o ileż piękniejszą, niż ta, którą znaliśmy przed wojną Stolicę; budujemy Warszawę tę, do której drogę przed dwu i pół laty wskazał nam Towarzysz Bierut.

Rok ubiegły był rokiem rewolucyjnych zmian w życiu Warszawy, był rokiem niezwykle kosztownych, na wielką skalę zakrojonych długoplanowych inwestycji — Żerańska Fabryka Samochodów, MDM, metro — oto co nadawało zasadniczy charakter pracom prowadzonym w Warszawie. Walką o zwiększoną wydajność, o mechanizację, o nowe formy współzawodnictwa, o oszczędność — to były sprawy, którymi żyli budowniczowie Stolicy, którzy coraz lepiej zdają sobie sprawę, że wykonanie tak trudnych zadań, jakie stawia przed nimi Plan 6-letni, wymaga mobilizacji wszystkich sił i rezerw.

Gdyby ktoś chciał nawet bardzo pobieżnie, z okien samochodu obejrzeć wszystkie budowane obecnie obiekty, a jest ich ponad 1000, w tym 40 przemysłowych, musiałby odbyć po Warszawie podróż trwającą... 10 godzin.

Warszawa socjalistyczna, Warszawa przyszłości wymaga wielu osobistych wyrzeczeń, wymaga wielkiej ofiarnej pracy, dzień po dniu, miesiąc po miesiącu. Walka o Warszawę jutra jest trudna, ale przynosi nam ona zwycięstwa, wieńczą ją sukcesy.

Rok 1951 dał Warszawie 15 tysięcy izb mieszkalnych, tzn. tyle domów, że można by nimi zabudować obydwie strony trasy W—Z, liczącej 6 kilometrów.

Tylko jeden Muranów wzbogacił się o 4.100 izb mieszkalnych — tę ilość izb za rządów burżuazyjnych otrzymała cała Warszawa w ciągu pięciu lat 1919 — 1923.

Pokaźną liczbę izb dała już nowa inwestycja MDM, która — nie wolno o tym zapominać — powstaje w bardzo trudnych warunkach terenowych. Robotnicy MDM mówią wiele o swych trudnościach, a mimo to przodują we współzawodnictwie. Stąd z rusztowań MDM padło hasło nierozerwalnych brygad, tu wyrośli znani przodownicy Słupecki, Milczarek, Witek, wyróżniona murarka Warszawy — Szarlińska.

A teraz spójrzmy na górników zatrudnionych przy szybach metro. Jak uciążliwa jest ich praca. Świdry wolniutko, centymetr po centymetrze wgryzają się w ziemię, betonowa studnia pogłębia się w ciągu doby o 30 — 70 cm (a musi osiągnąć głębokość około 40 metrów). Budowniczowie metro — górnik z Bytomia Siwek, młody operator Bauer, monter Czaja — dobrze wiedzą jak kosztowna, jak trudna do zrealizowania jest budowa metro. Dniem i nocą pracują pompy wydobywające wodę, której podziemne potoki zalewają szyby, huczy nieustannie specjalna radziecka koparka o długim ramieniu, pasma kurzawki trzeba przy pomocy maszyn z NRD, nazywanych przez robotników „sztucznym mrozem", zamrażać do temperatury — 28 stopni, gdyż inaczej nie przebrną przez nie świdry. Praca przy metro wymaga kwalifikowanych kadr, a tymczasem specjalistów nie ma, po raz pierwszy bowiem w Polsce prowadzi się tego rodzaju roboty. Pracując, uczy się młodzież z ZMP-owskich brygad Kurczewskiego i Tomczyka, w walce z trudnościami nabierają wysokich kwalifikacji robotnicy szybów „S" 8, „S" 6, „S" 4-a — robotnicy, którzy już jesienią bieżącego roku przystąpią do drążenia tunelu.

14. 12. 1950 roku zapadła doniosła uchwała Rządu o budowie metra. W roku 1951 przystąpiono do jej realizacji, w roku 1956 — zostanie uruchomiona pierwsza linia licząca 11 km.

„Nasz korespondent (j) donosi z Warszawy — pisał w dniu 11. 12. 1933 roku IKC. Na 37 posiedzeniach Rady Miejskiej omawiano m. in. sprawę budowy w Warszawie Kolei Podziemnej. Jakkolwiek realizacja budowy nie jest jeszcze aktualna, celem jednak przygotowania materiałów Zarząd Miejski powołał komisję, która opracuje plany itp. co potrwa około dwóch lat".

Przez całe dwudziestolecie rządy burżuazji nie zdążyły przygotować nowych planów metra, państwo ludowe inwestujące miliony złotych na uprzemysłowienie kraju, na rozbudowę miast, na przebudowę wsi uruchomi je w ciągu 7 lat.

Plan inwestycyjny Warszawy na rok 1951 został po przełamaniu wielu trudności zwycięsko zrealizowany we wszystkich dziedzinach. Plac Dzierżyńskiego stał się jednym z najpiękniejszych fragmentów Warszawy, coraz wyraźniej rysują się kontury placu MDM, posunęło się znacznie naprzód generalne odgruzowywanie Muranowa, wielkiego rozmachu nabrały prace przy budowie Parku Kultury na Powiślu, ukończono pierwszy odcinek trasy N—S — Alei Marchlewskiego.

Postępuje szybko budowa ulicy Świętokrzyskiej i dalsza zabudowa Kruczej, Stolica w ubiegłym roku otrzymała monumentalny gmach Partii w Alejach Jerozolimskich i Ministerstwo Finansów przy ulicy Świętokrzyskiej. Dawny „Prudencial", który poranionym kikutem sterczał ponuro nad Warszawą, już pod koniec bieżącego roku do swych hotelowych pokoi przyjmie setki przyjezdnych.

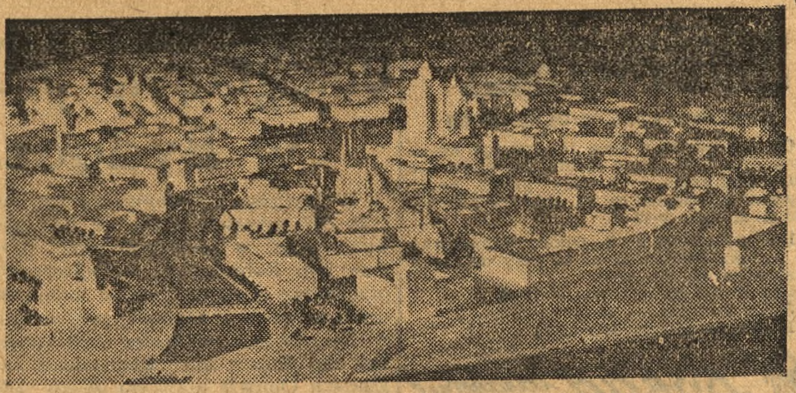
Trwa planowa rozbudowa Pałacu Staszica, gmachów SGPiS i SGGW, na ukończeniu jest Pałac Kazimierzowski i gmachy uniwersytetu. Prowadzone są roboty przy 43 szkołach i przedszkolach, buduje się 12 burs i ośrodków opieki nad dzieckiem. Przeprowadza się w 70 punktach miasta inwestycje w zakresie zdrowia i opieki społecznej. Od lipca pracuje CDT. Zbudowano i zmodernizowano kilkaset sklepów. Warszawa otrzymała nowe wielkie piekarnie itp.

Wszystkie te inwestycje, podobnie jak całe budownictwo mieszkaniowe i przemysłowe, jak 18 wielkich osiedli mieszkaniowych, jak Żerań, to nowa Warszawa — Warszawa socjalistyczna.

Buduje ją nie tylko 100-tysięczna załoga murarzy, zbrojarzy, cieśli, architektów i planistów. Warszawę budują hutnicy i górnicy, na jej budowy płynie stal z Częstochowy i Śląska, drewno z olsztyńskich lasów i cement z Opola, cegły z Fordonu, szkło z Piotrkowa, piaskowiec z Kielecczyzny, marmury z okolic Wrocławia. Warszawę buduje cały naród, który kocha swą Stolicę, który pragnie, by była jak najpiękniejsza, by wyrażała wielkość naszych przemian.

W oparciu o bratnią przyjaźń i pomoc, o przykład narodów radzieckich, dzięki hartowi i niezłomnej woli klasy robotniczej i jej Partii przewodzonej przez Towarzysza Bieruta, dzięki patriotycznej postawie mas pracujących — wznosimy wspaniałe miasto — socjalistyczną Warszawę, która jest dumą i chlubą narodu.

J. Kuczewska



W grudniu 1951 r. została otwarta w gmachu Rady Najwyższej Berlina (NRD) wystawa architektury.
NA ZDJĘCIU: Makieta Berlina przyszłości. Foto — CAF

Na warszawskich scenach

Wśród nowych premier teatrów warszawskich zainteresowanie wzbudziła prapremiera najnowszej sztuki Krzysztofa Gruszczyńskiego „Pociąg do Marsylii", którą wystawił teatr „Ateneum". Jest to nowy utwór młodego poety, który zadebiutował jako dramaturg sztuką „Dobry człowiek" (wyróżnioną nagrodą państwową 1950r.)

W „Pociągu do Marsylii" sięga Gruszczyński ambitnie po nieporuszany dotychczas w naszej literaturze współczesnej temat walki o wolność i pokój, którą prowadzą narody państw okupowanych przez imperializm amerykański. Walkę tę przedstawia Gruszczyński na wymownym przykładzie oporu narodu francuskiego przeciw swemu zamerykanizowanemu rządowi, prowadzącemu grabieżczą wojnę w Vietnamie.

„Porwało mnie męstwo francuskiej klasy robotniczej, dokerów Marsylii i Tulonu, spychających do morza czołgi Trumana, górników z Nordu i metalowców z Paryża, stawiających odważnie czoło obozowi zagłady i barbarzyństwa, męstwo francuskich marynarzy, kolejarzy odmawiających przewozu amerykańskiej broni. Porwały moją wyobraźnię obrazy bohaterów Francji — Raymond Dien i Henri Martina" — pisze o swym utworze Gruszczyński.

W jego sztuce widzimy kolejarzy i żołnierzy, którzy podobnie jak Raymond Dien i Henri Martin przeciwstawiają się „brudnej wojnie" w Vietnamie. Jesteśmy na małej stacyjce kolejowej w jakimś miasteczku południowej Francji. Stąd ma odjechać „pociąg do Marsylii", który powiezie na daleki front żołnierzy. Maszynista Andre Martin, noszący nazwisko marynarza, który jest symbolem walczącej Francji, odmawia prowadzenia pociągu. Nie udaje się także władzom zmusić, mimo represji i ohydnych form szantażu, emerytowanego maszynistę Ledoux.

W toku akcji dramatycznej obserwujemy rozwój świadomości żołnierzy oddziału ekspedycyjnego.

Ileż wymowy posiadają słowa prostego żołnierza, chłopa z Barthelamy, odzianego w mundur żołnierski: „Esesmani spalili moją wioskę, wymordowali mi rodzinę. Ja esesmanem? — czarnym diabłem, zwierzęciem, ja?" i lapidarne stwierdzenie Martina: „To co esesmani we Francji, ty uczynisz w Vietnamie. Podpalisz wioskę... a ten — wskazując na innego żołnierza mówi dalej Martin — wymorduje czyjąś rodzinę. Ten ograbi czyjś dom". Pod wpływem komunistów żołnierze poznają prawdę.

Tak! Ten „pociąg do Marsylii" nie odjedzie. Nie tylko dlatego, że kolejarze Martin i Ledoux, ani żaden inny w miasteczku, nie chcą go poprowadzić. Nie pojedzie dlatego, że żołnierze, którzy mieli nim jechać, podobnie jak było w Frejus, Dunkierce i wielu innych portach — oświadczyli, że nie chcą i nie wezmą udziału w „brudnej wojnie", że nie pojadą do Vietnamu.

Sztuka Gruszczyńskiego jest przesiąknięta pięknym, głębokim internacjonalizmem proletariackim. Nie tylko dlatego, że polski pisarz przedstawia walkę ludu francuskiego o jego wolność, że solidaryzuje się z walką wyzwoleńczą Vietnamu. Jej internacjonalizm tkwi w artystycznym obrazie solidarności ludu francuskiego z ludem Vietnamu. Robotnicy i chłopi Francji nie chcą w interesie monopoli ujarzmiać niewinnego kraju.

Reżyseria Jerzego Ukleji na ogół trafnie odtworzyła głęboko ideowy charakter sztuki, choć gra wielu aktorów posiadała poważne niedociągnięcia.

Dużym powodzeniem publiczności warszawskiej cieszą się molierowskie „Uczone białogłowy" grane przez zespół Teatru Nowego. Ta jedna z ostatnich sztuk genialnego komediopisarza francuskiego XVII wieku zręcznie wyśmiewa „uczoność" wielu ówczesnych mieszczanek paryskich. Wiele problemów tej sztuki straciło już oczywiście na aktualności, ale dowcip Moliera, komizm sytuacji i charakterów, doskonałe dialogi są wiecznie młode. Nie bez znaczenia dla poziomu przedstawienia jest znakomity przekład Tadeusza Boya - Żeleńskiego.

Zespół Teatru Nowego pod reżyserią Ireny Grywińskiej dał lekkie, przyjemne widowisko, które uwypukliło aktualne cechy sztuki. Z wykonawców na czoło wybija się: Mieczysława Ćwiklińska, która stworzyła dowcipną, pełną życia sylwetkę Filaminty. Sekundowali jej doskonale Jadwiga Zaklicka w roli Belizy, Aleksander Michałowski (Chryzal) i Benigna - Sojecka (Henryka).

Poważnym wydarzeniem teatralno - muzycznym Warszawy stała się pierwsza po wojnie premiera wspaniałego baletu Karola Szymanowskiego „Harnasie". Dał ją zespół baletowy Opery Warszawskiej, którym kierował baletmistrz Stanisław Miszczyk.

„Harnasie", co znaczy w gwarze góralskiej zbójnicy, są jednym z czołowych utworów Szymanowskiego. Na tle pięknej muzyki, opartej na motywach góralskich, rozgrywają się dzieje miłości dwojga górali. Wielkość „Harnasiów" polega na bogatej muzyce, wywodzącej się z najpiękniejszych motywów ludowych, na muzyce stwarzającej znakomite tło dla twórczej interpretacji baletowej.

Przedstawienie w Operze Warszawskiej stoi na wysokim poziomie. Interesujący układ baletowy jest zasługą Miszczyka. Na szczególne podkreślenie zasługuje znakomity taniec Barbary Bitnerówny i Zbigniewa Kilińskiego, którzy wykonują partie tytułowe.

Program wieczoru uzupełniony jest prawykonaniem baletowym „Serenady" Karłowicza, którą choreograficznie opracował również Stanisław Miszczyk. Na czoło doskonałego zespołu baletowego wysuwają się: Stanisława Selmówna i Witold Gruca.

A. Rowiński



NA ZDJĘCIU: Fragment Nowego Światu. Na pierwszym planie dom Klubu Międzynarodowej Prasy. Foto — CAF

Nowe życie Uzbekistanu

Uzbekistan był za panowania carów krajem zacofanym i uciskanym przez wielmożów. W większych domach miejskich mieszkali tylko urzędnicy carscy zatrudnieni w aparacie ucisku. Dla rozwoju kraju, który służył reżimowi carskiemu tylko jako źródło surowca bawełny, jedwabiu, i futerek karakułowych, nie czyniono nic. Ludzie żyli w najprymitywniejszych warunkach. Tylko 1,5 proc. mieszkańców miast posiadało umiejętność pisania i czytania, wszyscy chłopi byli analfabetami.

Ogółem posiadał cały kraj uzbecki w owym okresie 160 szkół do których uczęszczało ok. 17.000 uczni. Nie było żadnej szkoły wyższej, żadnego instytutu naukowego, teatru, żadnych urządzeń socjalnych ani kulturalnych. Nędza, zacofanie i ucisk, oto wszystko co mógł dać ludowi uzbeckiemu reżim carski.

Od czasu Rewolucji Październikowej zmieniło się całkowicie życie ludu uzbeckiego. Z pomocą państwa dokonano tu wprost gigantycznej pracy dla zlikwidowania wiekowego zacofania.

W stolicy Uzbekistanu — Taszkencie widać jeszcze tu i ówdzie ślady dawnego życia w postaci starej glinianej chaty czy spotykanej jeszcze — chociaż bardzo rzadko — zawoalowanej kobiety. To wszystko jest jednak już tylko złą przeszłością, wspominaną przez ludzi jedynie wówczas gdy myślą o dokonanej pracy i osiągnięciach po zwycięstwie władzy radzieckiej. Taszkent, to nowoczesne pulsujące życiem, wielkie miasto z szerokimi ulicami, wielkimi budowlami, trolleybusami, tramwajami i samochodami. Każdy mieszkaniec wielkiego miasta może pozazdrościć Taszkentowi jego wspaniałych teatrów, bloków mieszkalnych, nowych ulic, przepięknych parków i skwerów, oświetlonych wieczorem tysiącem świateł i neonów.

Uzbekistan, nie posiadający żadnego przemysłu przed Rewolucją Październikową może poszczycić się dzisiaj szeroko rozwiniętym własnym przemysłem: naftowym, ciężkim, bawełnianym. Czynne tu są chemiczno-elektrokombinaty, fabryki maszyn rolniczych. Uzbekistan posiada dzisiaj własną bazę węglową i wysoko postawiony przemysł tekstylny.

W KOMBINACIE TEKSTYLNYM „STALIN"

Kombinat tekstylny w Taszkencie przerabia bawełnę z surowca, wytwarzając tkaniny odznaczające się przepięknymi wzorami i kolorami. Kombinat wyposażony jest w najnowocześniejsze maszyny. W wysokich widnych salach pracuje tysiące tkaczy i prządek. Najcięższe prace są zmechanizowane.

Załoga kombinatu „Stalin" dumna jest ze swej polikliniki, szpitali, kliniki położniczej, sanatorium, pałacu kultury, własnego technikum, urządzeń socjalnych, parków i skwerów rozprzestrzeniających się na obszarze całego kombinatu. Wspaniałe i nowocześnie urządzone są bloki mieszkalne. Takie warunki pracy stworzyć może robotnikowi jedynie kraj socjalizmu, jakim jest Związek Radziecki.

Z jakim rozmachem i troską o dobro człowieka pracy budowano kombinat niech poświadczy jeden chociażby fakt. Olbrzymia poliklinika kombinatu posiada stację medyczną w każdym oddziale, pracuje w niej 100 lekarzy i 1200 kwalifikowanych sił pomocniczych. Ze wszystkich urządzeń i świadczeń socjalnych korzystają robotnicy kombinatu i ich rodziny bezpłatnie.

Robotnicy, technicy i inżynierowie kombinatu z całym zapałem i energią pracują dla swej radzieckiej ojczyzny, wypełniając zadania stalinowskich pięciolatek.

Fiasko wyprawy Churchilla

Po trzydniowych naradach została zakończona w Waszyngtonie pierwsza połowa konferencji Churchilla z Trumanem. Jak wynika z oficjalnego komunikatu wydanego w Waszyngtonie, ten etap konferencji zakończył się fiaskiem dla Churchilla.

Mimo uporczywych zapewnień angielskiej prasy konserwatywnej, że Churchill nie jedzie rzekomo w charakterze petenta, czy ubogiego krewnego, ale „równorzędnego partnera", nie da się ukryć faktu, że premiera W. Brytanii nie zaproszono do Waszyngtonu, że to on się wprosił. Jak stwierdził nawet londyński „Spectator" — „Churchill wyjechał z własnej inicjatywy, co oznacza, że czegoś potrzebuje i przyjechał, aby to otrzymać". Głównym powodem wizyty Churchilla jest więc — katastrofalna sytuacja W. Brytanii, wywołana szaleńczym wyścigiem zbrojeń.

Wyrazem pogłębiającej się z każdym dniem katastrofy gospodarczej W. Brytanii, jest olbrzymi deficyt budżetowy, pogarszająca się z każdym dniem sytuacja mas pracowniczych. Eksport brytyjski stale ulega zmniejszeniu, brak surowców a szczególnie stali (1,5 miliona ton deficytu) oraz bojkot zakupów brytyjskiej cyny i kauczuku przez Stany Zjednoczone grozi poważnymi powikłaniami przemysłowi brytyjskiemu.

Churchillowi pozostała więc tylko możliwość wyjazdu do Wuja Sama, by wyjednać u niego zwiększone fundusze na dalsze zbrojenia dla rozpadającego się imperium i na zażegnanie ciężkiego kryzysu całej strefy szterlingowej.

Druga sprawa, która spędza sen z oczu Churchillowi i jest jego życiową ambicją, to chęć odegrania czołowej roli w planach imperialistów amerykańskich.

Ale mocarstwowa pozycja W. Brytanii jest poważnie osłabiona. W amerykańskich planach wojennych rolę partnera nr 1 odgrywają Niemcy Zachodnie. Dla W. Brytanii wyznaczono miejsce wykonawcy amerykańskich poleceń dla atlantyckich satelitów.

Dlatego też starania Churchilla nie dały wyników, a rząd USA nie uznał W. Brytanii za niezależny czynnik polityki światowej, za mocarstwo, które może współdecydować w najważniejszych sprawach. Komunikat mówił, że „każdy z dwu tych rządów uzyskał lepsze zrozumienie myśli i celów partnera". Ze słów tych wynika tylko, jak podaje komentarz amerykańskiej United Press, że „sprecyzowano stanowisko obu rządów we wszystkich ważnych kwestiach". A od sprecyzowania stanowiska obu stron do zaspokojenia pragnień petenta brytyjskiego jest bardzo daleko.

W sprawie, która tyle krwi napsuła imperialistom brytyjskim, a więc nominacja dowódców atlantyckich na północnym Atlantyku i w rejonie Morza Śródziemnego, nie osiągnięto porozumienia. Truman w dalszym ciągu nie godzi się na dowódców brytyjskich i trwa przy nominacjach amerykańskich admirałów.

Nie uzgodniono także rozbieżności w sprawie polityki względem Chin Ludowych i Japonii. W sprawie Chin Ludowych komunikat potwierdza jedynie istniejące różnice zdań.

Również pertraktacje nad rozbieżnościami w polityce bliskowschodniej nie dały wyników. Ostatnie wypadki w Iranie, próby eksploatorów znad Tamizy odzyskania straconego terenu wyzysku oraz bezczelna agresja Brytyjczyków w Egipcie w odpowiedzi na dążenia Egipcjan do uwolnienia się od okupacji brytyjskiej, znajdują wyraz w dominacji amerykańskiej na tym również terenie. Faktycznie w sprawie irańskiej komunikat z rozmów Truman — Churchill pozostawia załatwienie sporu Bankowi Międzynarodowemu, co oznacza próby wejścia konkurenta amerykańskiego na stary teren monopolu brytyjskiego. W sprawie Egiptu słowa komunikatu ograniczyły się do stwierdzenia „że wspólne akcje 4 państw (USA, Anglia, Francja, Turcja) doprowadzą do najlepszych perspektyw zmniejszenia obecnego napięcia", co znowu oznacza w zwykłym języku usiłowanie wejścia Waszyngtonu na obszar najważniejszy (poza Gibraltarem) z punktu widzenia spoistości i trwałości imperium brytyjskiego, tj. na obszar Kanału Sueskiego.

Imperialiści amerykańscy rzucili Churchillowi, błagającemu o zwiększenie dostaw surowcowych, jedynie ochłapy. Uzyskał on np. zapewnienie dostaw stali w ilości niepokrywającej nawet deficytu przemysłu brytyjskiego.

Churchillowi nie udało się nawet wyjednać decyzji w sprawie typu standaryzowanego karabinu dla atlantyckich kohort. Churchill proponował wprowadzenie typu brytyjskiego. Po rozmowach waszyngtońskich obie strony postanowiły, że producenci śmierci z Wall Street i City mogą sobie dalej produkować swoje typy karabinów, a w przyszłości, w wypadku ewentualnej standaryzacji broni, zostanie dokonany wspólny wysiłek zaprojektowania jakiegoś bliżej nieokreślonego nowego modelu karabinu dla przyszłego wspólnego monopolu anglo - amerykańskiego, co jest muzyką przyszłości i co oznacza dla żądnych zysku zbrojeniowców angielskich przekreślenie nadziei na tłusty kąsek zaopatrzenia armii atlantyckiej.

Tak więc waszyngtońskie spotkanie zakończyło się ogólnym fiaskiem Churchilla. Dano mu wyraźnie do zrozumienia, że zdaniem Waszyngtonu Wielka Brytania może być tylko i jedynie posłusznym satelitą USA. Sny Churchilla o „samodzielności i partnerstwie" zostały brutalnie przerwane.

K. L.